Nr. 238. Kraków, dnia 15 Października — Środa. Rok 1884.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Sejm krajowy.

(XVII. posiedzenie z d. 13 października).

Lwów, 13 października.

Mimo otrzymanego urlopu do końca sesyi, przybył ponownie minister dr. Ziemiałkowski do Lwowa i dzisiaj zjawił się na posiedzeniu.

Ministrowi dr. Dunajewskiemu udzielono urlop do końca sesyi.

Odczytano następujący spis petycyj:

Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej o subwencyę 1000 złr. na wycieczki naukowe. — Tomasz Janusiewicz, nauczyciel o zapomogę. — Józef Kułaczkowski, leśnik o udzielenie stypendyum celem udania się na akademję do Wiednia. — Marcjan Gerz. właściciel Gierawy, o subwencyę na zasiewy z powodu szkód wyrządzonych powodzią. — Gmina Dołhomościska o zapomogę w kwocie 500 złr. na budowę szkoły. — Gmina Czortków w sprawie kreowania sądu kolegjalnego w Czortkowie. — Jozef Babiarz, nauczyciel, o zapomogę. — Dąbrowa wydział powiatowy, w sprawie piętnowania bydła. — Mieszczanie miasta Zaleszczyk w sprawie zniesienia jarmarków i targów. Gmina Leżachów, o uwolnienie od roboty (szarwarków) na drodze polnej do Wulki buchawskiej. Wydział Towarzystwa Narodna Rada w Dolinie w sprawie ustaw łowieckich i prawa do noszenia broni. Ten sam w sprawie poboru surowicy solnej. — Wydział ruskiej bursy w Stryju, o pożyczkę na dokończenie budowy domu dla bursy lub zapomogę. — Miasto Stryj o przyspieszenie aktywowania m. Sądu obwodowego w Stryju. — Marya Bursztyn, wdowa po nauczycielu, o zapomogę. — Magistrat miasta Kałusza o regulacyę rzeki Siwki. — Henryk Rauchwiger, uczeń Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, o subwencyę celem dalszego kształcenia się w malarstwie. — Marya Rastawiecka o zapomogę. — Jan Krempa, Sebastjan Okuń i Florentyna Krempina, nauczyciele z Radomyśla o zapomogę. — Limanowa wydział rady powiatowej w sprawie budowy kolei djagonalnej z Doliny do Wieliczki.

Na wniosek p. Majera petycyę głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego, o wyznaczenie pewnego funduszu dla synów nauczycielskich, uczęszczających do szkół po miasteczkach, z przychylnym wnioskiem Komisyi szkolnej, — odesłano do Komisyi budżetowej dla wstawienia cyfry.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, o potrzebie przyznania, ulg w opłacie dodatków krajowych dla nowopowstających fabryk. — Sprawozdanie odesłano do Komisyi budżetowej.

(Jest to obszerny elaborat, prawdziwy traktat ekonomiczny, znakomicie wypracowany przez referenta wydziału krajowego p. dr. Rutowskiego. Przyp. Spraw).

Dr. Smolka Franciszek przedłożył wnioski Wydziału krajowego o zezwolenia na pobór nadzwyczajnych dodatków gminnych.

Dozwolono: Gminie Tutwakowice (p. Sokalski) na pobór 108 prc. dod. do podatków bezpośrednich w r. 1885, 2) gminie miasta Jarosławia na pobór opłaty od piwa w kwocie 1 złr. 70 ct. od hektolitra na lat 5; 3) gminie m. Tarnowa na pobór opłaty od psów w obrębie miasta i przedmieść; 4) gminie miasta Bochni na pobór 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i i wina;

Dr. Skałkowsi Tadeusz przedłożył im. Komisyi budżetowej preleminarz budżetu szkoły gospodarstwa lasowego.

Przyjęto zgodnie z wnioskami Komisyi.

W wydatkach:

I.	Płaca nauczycieli	8.900 złr.
II.	Zasługi	540 „
III.	Koszta administracyi	1.060 „
IV.	Na środki naukowe i wycieczki naukowe	600 „
V.	Na spłatę rat do galicyjskiej Kasy oszczędności od pożyczki hipotecznej obciążającej realność szkoły leśnej	521 „
	Suma wydatków	12.341 złr.

W dochodach:

I.	Subwencya państwowa	5.000 złr.
II.	Wpisowe i czesne	300 „
III.	Dochód z czynszu i ogrodu	20 „
	Razem	5.320 złr.
	Niedobór	7.041 „

ma być pokryty z funduszu krajowego.

Hr. Badeni Stanisław, im. Komisyi budżetowej odczytał następujące sprawozdanie o wniosku hr. Russockiego i towarzyszy (74 podpisów! przyp. sprawozd.) w sprawie lokowania dochodów funduszów propinacyjnych.

Uchwałą z dnia 7 października b. r. przekazał Wysoki Sejm komisyi budżetowej do rozpoznania wniosek naglący JE. posła Russockiego i towarzyszy, który opiewa: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wszelkie dochody funduszu propinacyjnego lokował w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego“.

Komisya budżetowa podziela zdanie wnioskodawcy, że listy galic. Tow. kred. ziems. stanowią jedną z najkorzystniejszych i najodpowiedniejszych lokacyj dla funduszu propinacyjnego, nie sądzi jednak by możebnem było wobec wyraźnego brzmienia § 24 ustawy o zniesieniu prawa propinacyjnego ograniczyć w sposób tak kategoryczny, jak tego żądają wnioskodawcy — prawa Wydziału krajowego lokowania wpływów funduszu propinacyjnego w walorach pupilarne bezpieczeństwo posiadających, — nie sądzi oraz, by obecnie zachodziła konieczność lub choćby powód do dawania Wydziałowi krajowemu wskazówek, w jaki sposób wpływy funduszu propinacyjnego lokować ma. Sam wnioskodawca jako uzasadnienie wniosku przedstawia, że fundusz propinacyjny „przeważnie“ na wynagrodzenie właścicieli dóbr tabularnych jest przeznaczony — jeżeli przeto wnioskodawcy wysnuwają ztąd powód do żądania, by wpływy wszelkie wyłącznie w listach Tow. kred. ziems. lokowane były, to zauważać należy z jednej strony, że są i inne instytucye udzielające kredytu właścicielom dóbr tabularnych pod warunkami dogodnemi i na zysk nie obliczonemi, z drugiej zaś strony, że fundusz propinacyjny tylko „przeważnie“ a nie „wyłącznie“ na wynagrodzenie właścicieli dóbr tabularnych jest przeznaczony, że zatem, stojąc na stanowisku wnioskodawców, tylko „przeważnie“ a nie „wyłącznie“ w listach zastawnych, na dobrach tabularnych opartych, lokowany być ma.

Obecny stan lokacyi funduszu propinacyjnego jest następujący:

Suma wszystkich lokacyj	2,168,115 złr.
Z tego przypada: na specyalne fundusze miast	238,815 złr.

Z końcem września b. r. fundusz propinacyjny posiadał:

listów Tow. kredytowego	1,605.800 złr.
listów Banku hipotecznego	192.100 „
Obligów pożyczki krajowej	367.500 „
Książeczki wkładkowe Banku krajowego	3.715 „
	2,168.115 złr.

Wydział krajowy przeto już w tej chwili przeważnie wpływy funduszu propinacyjnego w listach Tow. kredytowego ziemskiego lokuje, a tem samem zbytecznem byłoby udzielanie Wydziałowi krajowemu wskazówek, by i nadal w ten sam sposób jak dotąd funduszem propinacyjnym zarządzał. Sejm corocznie bada zamknięcia rachunków funduszu propinacyjnego i ma sposobność wypowiedzenia zdania o sposobie zarządzania tym funduszem. Gdyby przeto Wydział krajowy zasadę, podług której dotąd funduszem propinacyjnym zarządzał. zmienił, wtedy — lecz dopiero wtedy — byłoby wskazanem udzielenie Wydziałowi krajowemu dyrektywy, w jaki sposób wpływy funduszu propinacyjnego lokowane być mają; dziś dyrektywa taka wydaje się komisyi zbyteczną, skoro Wydział krajowy z własnej inicyatywy działa właśnie w myśl życzenia wnioskodawców.

Nakoniec sądzi komisya, że nie należy w interesie funduszu propinacyjnego jako takiego, by Wydział krajowy miał zupełnie związane ręce pod względem lokacyi wpływów tego funduszu. Gdyby bowiem kurs listów Towarzystwa kredytowego wzrósł wyżej *pari*, co jest przy korzystnym stanie targu możliwem, a nawet prawdopodobnem, w takim razie fundusz propinacyjny poniósłby przy losowaniu straty, których Wydział krajowy, jako administrator funduszu, unikać powinien.

Na podstawie powyższych uwag, komisya budżetowa wnosi:

Sejm przyjmując z zadowoleniem do wiadomości, że Wydział krajowy wpływy funduszu propinacyjnego przeważnie w listach galicyjskich Towarzystwa kredytowego lokuje, i ufając, że i nadal Wydział krajowy podobnie jak dotąd wpływy funduszu propinacyjnego przeważnie w listach galicyjskich Towarzystwa kredydowego ziemskiego lokować będzie, przechodzi nad wnioskiem Jego Ekscel. p. hr. Russockiego do porządku dziennego.

P. Antoniewicz przemawia za wnioskiem komisyi, żąda jednak, aby inaczej był motywowany, a w ostatecznym razie, aby przejść do porządku dziennego bez motywów.

P. Russocki nie podnosi swego wniosku i nie broni go, gdyż jest zupełnie zadowolony ze sprawozdania komisyi. Pragnął tylko zaznaczyć, że wnioskiem swoim bynajmniej nie pragnął dać wyraz nieufności dla Wydziału krajowego — ani nie był skierowany przeciw Bankowi krajowemu, któremu sprzyja z całego serca.

Po krótkiej wymianie zdań między p. Antoniewiczem a sprawozdawcą, Sejm przyjął wniosek komisyi.

P. Wierzbicki przedłożył wnioski komisyi dla gospod. krajowego o petycyi spółki „Żeglugi parowej na Dniestrze“ o subwencye, które opiewają:

Uznając w ogóle ekonomiczną ważność żeglugi parowej na Dniestrze i wielką jej dla handlu krajowego doniosłość, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi przekazuje Wydziałowi krajowemu petycyę spółki „Żegluga parowa na Dniestrze, B. Słonecki i K. Nawarski“ z poleceniem:

1) aby Wydział krajowy stopień użyteczności tegoż przedsiębiorstwa, nie mniej warunki bytu i rozwoju jego jak najściślej zbadał i rozpoznał, czy i o ile przedsiębiorstwo to na subwencyonowanie zasługuje;

2) aby Wydział krajowy wszedł w rokowanie z rządem i starał się uzyskać odpowiednią subwencyę dla żeglugi parowej na Dniestrze z funduszów państwowych;

3) aby Wydział krajowy o rezultacie poleconych sobie czynności zdał sprawę Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi i stosowne temuż przedstawił wnioski.

Do pierwszego ustępu wniósł p. Golejewski poprawkę, ażeby Wydział krajowy w razie uznania użyteczności tego przedsiębiorstwa upoważniony był do udzielenia mu subwencyi jednorazowej do 3000 złr z funduszu dyspozycyjnego.

P. Antoniewicz poparł tę poprawkę.

P. Adam Sapieha oświadczył jako członek komisyi, że poprawka p. Golejewskiego nie sprzeciwia się bynajmniej wnioskom komisyi.

P. Smarzewski wyjaśnił, że fundusz dyspozycyjny przeznaczony jest tylko na wydatki nieprzewidziane, dlatego należy powiedzieć zamiast z „funduszu dyspozycyjnego“, z „funduszów krajowych“.

P. Golejewski zgodził się na to, poczem przy głosowaniu utrzymał się wniosek komisyi z poprawką p. Golejewskiego.

Nastąpiły sprawozdania o petycyach.

Petycyę o oddanie drogi obszaru dworskiego w Niebylcu do użytku publicznego, odstąpiono Wydziałowi krajowemu.

Liczne petycye o zmianę § 18 ustawy szkolnej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego (żeby nauczycielom wolno było przyjmować urząd pisarzy gminnych, organistów itp.), odesłano do Wydziału krajowego, który na następnej sesyi porozumiawszy się z Radą szkolną krajową, przedstawić ma Sejmowi odpowiednie wnioski.

Petycye kilku nauczycieli o wliczenie pewnej liczby lat służby do emerytury, odstąpiono do załatwienia Radzie szkolnej krajowej.

Nad petycyami gminy izraelickiej miasta Liska, hr. Krasickiego i innych o zniesienie w tamtejszej szkole nauki języka ruskiego, jako obowiązkowego, wniosła komisya szkolna przejście do porządku dziennego.

Nad petycyą tą wywiązała się dłuższa dyskusya.

P. Żurowski, nie wchodząc w meritum rzeczy, wniósł, aby sprawę tę odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

P. Badeni St. wystąpił przeciw temu wnioskowi — po nim p. Hausner, który ze względów zasadniczych sprzeciwił się wnioskowi p. Żurowskiego. Rada szkolna krajowa jest organem wykonawczym i do rozstrzygania podobnych spraw wcale niekompetentnym.

Za wnioskiem komisyi przemawiał również p. Majer — za wnioskiem zaś p. Żurowskiego p. Kozłowski.

Sprawozdawca p. Romanowicz obszernie wyłuszczył powody, dlaczego komisya przeszła nad tą petycyą do porządku. Przedewszystkiem stała komisya na gruncie ustawy, która orzeka, że w gminach o ludności mięszanej narodowości jeden jest językiem wykładowym, drugi obowiązkowym. W interesie więc kraju i tamtejszej gminy leży, aby dzieci uczyły się obu języków. W końcu dodał sprawozdawca, że Rada szkolna badała tamtejszych rodziców i okazało się, że 60 rodzin oświadczyło się za językiem ruskim.

Sejm przyjął wniosek komisyi.

Petycyę gminy Winniki o polepszenie bytu nauczycieli odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Toż samo petycyę gminy Niepołomice o przekształcenie 2-klasowej szkoły na 4-klasową.

Petycyę Jana Kurmana, nauczyciela z Zawałowa, o dodanie drugiego nauczyciela, przydzielono Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Petycyę gminy Rohatyna o ustanowienie posad katechetów przy tamtejszych szkołach ludowych odstąpiono Radzie szkolnej krajowej.

Również petycyę gminy strusowskiej o reorganizacyę tamtejszej szkoły ludowej i petycyę gminy Delatyn w podobnym przedmiocie.

Odczytano interpelacyę p. Antoniewicza i towarzyszy w sprawie nakazu kategorycznego rady szkolnej okręgowej, ażeby szkoły ludowe prenumerowały polskie czasopismo p. t. „Szkoła“.

Do laski marszałkowskiej wszedł wniosek p. Alfreda Potockiego o wezwanie do rządu o obniżenie taryf dla produktów krajowych tak na kolejach państwowych, jak też i prywatnych galicyjskich, o zniesienie szkodliwych taryf dyferencionalnych i zaradzenie szkodliwym taryfom kolei Północnej.

Wnioskodawca zabrał głos, prosząc, aby wniosek był uznany za nagły, sprawa bowiem nie cierpi zwłoki, gdyż taryfy obecne są w wysokim stopniu dla kraju szkodliwe, krzywdzące i rażąco niesprawiedliwe wobec olbrzymiej konkurencyi — zażądał, aby jak najrychlej sprawa przyszła na porządek dzienny i dlatego wnosi, aby komisya zdała ustnie sprawozdanie.

P. Merunowicz domagał się sprawozdania drukowanego, do czego się jednak Izba nie przychyliła, uznając wniosek p. Potockiego za nagły.

Następne posiedzenie we środę 15 bm.

, Wszystkie dokumenta dotyczące posłuchania unitów podlaskich u papieża przedrukował paryski *Mond* z czego wnosić należy, że stało się to z wiedzą i wolą Watykanu. Oryginalny tekst polski dwóch adresów unickich oddawna mamy w rękach, a ogłosimy je wtedy, gdy będzie to zgodnem z życzeniem deputacyi unickiej. Ogłoszone w *Kur. Poznań.* adresy, były tłumaczeniem z francuskiego *Monda*.

Z powodu wybudowania nowych linij kolejowych w Galicyi Jarosław-Sokal, Grybów-Zagórz, Podgórze-Oświęcim, Żywiec-Sucha-Skawina, Sucha-Nowy Sącz i Stanisławów-Husiatyn, nastąpiła potrzeba obsadzenia nowych posad kolejowych. — Wielu więc urzędników przenosi się z awansem ze starych linij kolejowych na nowe, przezco otwiera się 31 posad kolejowych, a mianowicie: 17 na kolei Karola-Ludwika i 13 na kolei czerniowieckiej.

Nie chcemy przypuszczać, aby dyrekcye kolejowe chciały dla obsadzenia tych posad powoływać obcych kandydatów, kiedy mamy swoich pod dostatkiem, lecz wobec zachodzącej obawy wydarcia cichaczem tych posad młodzieży krajowej przez prądy centralistyczne w wiedeńskich centralnych organach kolejowych, musimy zwrócić uwagę publiczną na tę kwestyę, wymagającą energicznego wystąpienia kół do tego powołanych w obronie żywotnych interesów kraju.

„Dwa Przeglądy“.

(Dokończenie).

W ten sposób postępując doszliśmy do tego, że dziś, gdy jeden z historyków polskich idealizuje Wielkiego kurfirszta, drugi broni Katarzyny i generałów rosyjskich, walczących z konfederatami barskimi[1]), inni z katedr uniwersyteckich podnoszą pamięć Mikołaja I i cezarów rzymskich, potępiając i ośmieszając równocześnie nowożytny parlamentaryzm i republikańskie instytucye starego Rzymu. Czekajmy chwilkę jeszcze, a zobaczymy, że Xerxes stanie się bohaterem zagrożonego porządku społecznego, Milcyades i Temistokles najzwyklejszymi anarchistami. — Stary Herodot powędruje wtedy niewątpliwie na Judeę. Otóż musimy poczytać za zasługę „Przeglądowi pow.“, że odważył się wystąpić otwarcie przeciw takiemu traktowaniu historyi. Nie historyk z powołania, ale filozof, nie liberał, lecz dawny redaktor „Przeglądu pol.“ dr. Ignacy Skrochowski, skruszył kopię w obronie ideałów narodowych. On to podając rozbiór głośnej Sienkiewicza powieści „Ogniem i mieczem[2])“, rzucił na wstępie kilka myśli o kierunkach dziejopisarstwa naszego, które powinny zwrócić uwagę tych, co w wyszukiwaniu ciemnych stron przeszłości naszej, upatrują najchlubniejsze dla historyka zadanie. Ale rzecz dziwna, ta sama redakcya, która umieszcza recenzyę p. Skrochowskiego, staranny artykuł G. Manteuffla o „Lucynie“ i dość ciekawe źródła zawarte w listach kardynała di Como, ta sama redakcya otwiera na roścież łamy swego pisma panu Lisickiemu, który podejmuje się apoteozy Metternicha i obrony kongresowej polityki Aleksandra I. Jak tam pan Lisicki wybrnie z późniejszych lat Metternichowskiego żywota i ile blasku straci wyidealizowana postać austryackiego kanclerza w epoce pokongresowej, w to na razie nie wchodzimy, to pewna jednak, że pan L. już w tej części swego artykułu popada w niemałe sprzeczności z samym sobą. Pan L. usiłuje przedstawić Metternicha, jako wzór chrześciańskiego męża stanu i niezłomnego konserwatysty, a że i książę sam za takiego chciał uchodzić i w tym duchu pamiętniki swoje układał, więc autor wziąwszy je za główną podstawę badań swoich, łatwo dochodzi do zamierzonego celu. Ale, czy to go uniosła zbyteczna skrupulatność, czy chęć opromienienia swego bohatera blaskiem chrześciańskiej doskonałości, dość, że na str. 363 przytacza zapatrywania Metternicha na politykę, ułożone w formie memoryału, który się kończy wzniosłą zasadą: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło“. A jednak wbrew tej zasadzie kierował Metternich polityką austryacką w roku 1812 tak dalece na szkodę Napoleona I, który był przecież zięciem i sprzymierzeńcem cesarza Franciszka, że kanclerz rosyjski Nesselrode, mógł mu wystawić jak najpochlebniejsze świadectwo. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie spostrzegł p. L. sprzeczności pomiędzy memoryałem, a późniejszą polityką Metternicha, podobnie, jak na kongresie wiedeńskim nie chce widzieć podstępnej gry Aleksandra I, lecz obwinia Polaków, że go nie popierali, chociaż przyznaje, że cesarz rosyjski dla tego tak dbał o Polskę, bo chciał zagarnąć całe Księstwo Warszawskie, aby „stanowiło przednią straż Rosyi w środku Europy usadowioną“. Od tendencyjnej, a w sądach swoich apodyktycznej pracy p. Lisickiego, odbija korzystnie rozprawa ks. Załęskiego, zajmująca się „Wojennemi planami Stefana Batorego“. Jakkolwiek nie zupełnie zgadzamy się z autorem w zapatrywaniach jego na działalność Jezuitów w Polsce, to przyznać musimy, że w badaniach swoich jest krytycznym i sumiennym pracownikiem. A chociaż autorska działalność jego jest trochę jednostronna, bo odnosi się głównie do kwestyj mających ścisły związek z kościołem i zakonem Jezuitów, to i na tem polu potrafił oddać rzetelne zasługi historyografii polskiej, czego najlepszym dowodem ciekawa monografia jego o misyach w Persyi w XVII i XVIII w. pod protektoratem Polski. Co do planów Batorego, żałujemy, że ks. Z. nieuwzględnił rozprawy L. Szadecky'ego w *Szaradoku* peszteńskim (z r. 1882), gdzie przytoczono memoryał króla Stefana w sprawie siedmiogrodzkiej. — Pominąwszy zajmującą rozprawkę Kirkora, która właściwie, jako ustęp z pamiętników piszącego, nie kwalifikuje się do krytycznego rozbioru, przejdziemy do części literackiej i estetycznej „Przeglądu“. Jest to dział najuboższy pod względem treści i najnieudolniejszy co do formy. Oprócz recenzyi p. Skrochowskiego, która ratuje jeszcze dobrą sławę „Przeglądu“ rozpisał się p. Lutrzykowski szeroko i długo o obrazie Matejki: „Odsiecz Wiednia“. Artykuł ten pod względem stylu bardzo, a bardzo nieudały, nie ma w estetycznym kierunku żadnej wartości.

P. L. polemizuje najpierw z opinią publiczną, która niechętnie przyjęła wiadomość o darowiźnie Matejki, następnie wkraczając śmiało w dziedzinę estetyki, porównuje Sobieskiego z Achillesem i patryarchą Noem (str. 58 i 59), poczem wprost przechodzi do kwestyi najważniejszej dla siebie, t. j. do postaci kapłańskich, znajdujących się na obrazie. Dostaje się tu pochwała Matejce, że „kler katolicki traktuje z psychologiczną prawdą i artystyczną życzliwością“, że biskupi, kapłani i zakonnicy jego są pełni „powagi i mądrości“ i że przezacny mistrz przedstawiając kapłana polskiego, „otacza jego skronie aureolą świętości i chwały“. Zdawałoby się po tem wszystkiem, że i Jan III pod Wiedniem temi samemi odznacza się zaletami. Tymczasem, jak p. L. sam przyznaje, przedstawia tam jeden kapłan polski, Dominikanin, charakter „naiwny, prosty i świątobliwy, ale nie przetrawiony jeszcze należycie pracą ducha, podczas, gdy drugi, jest podług zapewnienia pana L. wprawdzie księdzem pobożnym i zacnym, lecz oraz wielkim panem, bywałym na dworze krakowskim. To niekorzystne pod pewnym względem przedstawienie kleru polskiego, napełnia do tego stopnia goryczą serce p. L., że go gniewają nawet tłumoki, mające odejść do Rzymu z upominkami dla papieża. Czyż nie lepiejby było „dla podniesienia prawdy historycznej“, woła p. L. umieścić zamiast tego, wesołych bürgerów wiedeńskich z żonami, lub ciurów obozowych, tak, jak gdyby wśród poważnej chwili i wzniosłego nastroju umysłów znaleść się mogło miejsce dla kumoszek z Ottakringu, albo dla kuchcików i furmanów polskich. Winszujemy panu L. poglądów artystycznych, nie sądzimy jednak, aby mistrz Matejko radami temi chciał się na przyszłość kierować. — Obok p. L. stanął godnie p. Ludwik hr. Dębicki.

Artykuł jego i „O korespondencyi naukowej Puław“, dowodzi, jak na podstawie kilku listów, podrzędnej wagi, można napisać dziewięć kartek druku, z których czytelnik nic nowego się nie dowie. Wiadomą jest rzeczą powszechnie, że przed laty 20, August Bielowski, poprzedził drugie wydanie słownika Lindego, obszernym życiorysem uczonego lingwisty, wiadomo, że materyałów do tej biografii dostarczyły mu tak listy jak i pamiętniki Lindego. Czy p. Dębicski znał tę rozprawę, tak ją znać był powinien, nie wiemy to pewna jednak, że w artykule swoim odstępuje od zapatrywań Bielowskiego bez żadnej przyczyny lub wyjaśnienia. Podług zdania pana Dęb. (str. 187), był Linde nieznanym zupełnie studentem w Lipsku, gdy zamieszkali tam Polacy zaczęli go używać do tłómaczeń polskich i przez to do dalszych prac w tym kierunku zachęcili. Inaczej zupełnie przedstawia tę rzecz sam Linde, a za nim Bielowski: Oto Ernesti, profesor filologii klasycznej i uczony wydawca Liwiusza wyrobił dla Lindego katedrę języka i literatury polskiej w uniwersytecie lipskim. A że Linde, chociaż urodzony w Toruniu i umiejący cokolwiek po polsku, do wykładów tego rodzaju przygotowanym nie był, zaczął więc studyować język i literaturę polską i tłómaczyć „Powrót posła“. Przy tej pracy zastali go Niemcewicz i Weissenhof, bawiący wówczas w Lipsku — było to w roku 1792 — i natychmiast wprowadzili w polskie towarzystwo, w którem Linde, naturalnie nie mało skorzystał. Zestawiwszy te dwa podania ze sobą przypuścić trzeba, że albo pan Dęb. rozprawy Bielowskiego nie znał, albo też umyślnie ją przekręcił, ażeby wykazać, że tylko pod opieką możnych panów polskich, ślusarczyk z Torunia, dorobił się sławy i znaczenia. Dalecy od takiej insynuacyi, wolimy p. Dęb. posądzić o brak dokładnej znajomości przedmiotu, o którym pisze, co jest rzeczą tem bardziej możliwą, gdy sz. autor zajmuje się głównie księciem Czartoryskim, a o Lindem wspomina tylko po to, aby dowieść. rzeczy znanej zresztą, że książę brał żywy udział w pracach uczonego lingwisty i do wydania słownika nie szczędził mu zachęty i pomocy. — Od literatury krok tylko do krytyki i to ponoś jest pięta Achillesowa „Przeglądu pow.“ Recenzyj ogółem podaje pismo to niewiele, a i te co są, grzesza albo pobieżnem traktowaniem przedmiotu, albo też rozprowadzeniem rzeczy znanych i nikogo nie interesujących. Do pierwszego rodzaju zaliczamy pomiędzy innemi krytyki dra Lewkowicza, które, z wyjątkiem pierwszej (o pracy Rawera), są krótkiem streszczeniem rozprawy, bez żadnej znajomości przedmiotu pisanem i zakrawają raczej na wzmiankę bi-

[1]) Prawdą nie fałszem. Kraków, 1881. Str. 123.

[2]) Zesz. czerw. i lipc.

Ulgi podatkowe dla przemysłu.

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi sprawozdanie „w przedmiocie zapewnienia ulg podatkowych w dodatkach do podatków dla nowo powstających fabryk".

Po znakomicie opracowanym historyczno-statystycznym wstępie, w którym wykazano co w innych krajach w tym kierunku zdziałano, i jak dalece przemysł galicyjski z powodu przeciążenia dodatkiem indemnizacyjnym i krajowym jest upośledzony w porównaniu z przemysłem innych prowincyj austryackich, Wydział krajowy czyni następujące wnioski:

I. Od dnia dzisiejszego aż do końca grudnia 1894. Wydział krajowy mocen będzie:

1. Te nowopowstające zakłady przemysłowe, które wprowadzają nieuprawianą dotąd w Galicyi gałęź przemysłu, oraz te nowopowstające zakłady przemysłowe istniejące w kraju, ale słabo rozwiniętego i dla potrzeb kraju niedostatecznego przemysłu, które będą założone według wymagań dzisiejszego stanu techniki, zdolne przerabiać znaczniejszą ilość zwłaszcza krajowych surowych płodów, dać zarobek większej ilości robotników, wyrabiać produkta których konsumcya w kraju jest znaczną, uwolnić od dodatków na fundusz krajowy i indemnizacyjny na lat dziesięć od dnia puszczenia w ruch fabryki.

2. Te zakłady przemysłowe istniejące, które od dnia dzisiejszego począwszy do końca 1889 roku wprowadzą produkcyę wyrobów przemysłowych dotąd w kraju nie uprawianych, lub też wprowadzą kosztowne najnowsze urządzenia fabryczne, lub też powiększą znacznie zdolność produkcyjną fabryki i zatrudnią znacznie większą liczbę robotników, Wydział krajowy mocen będzie uwolnić od całej zwyżki dodatków krajowych i indemnizacyjnych, któraby wypadła do zapłaty wskutek zwiększenia przedsiębiorstwa, a to na lat dziesięć, począwszy od upłynięcia sześciu miesięcy po zaprowadzeniu w zakładzie przemysłowym zmian niniejszym artykułem objętych.

II. W kwestyi, czy jakie przedsiębiorstwo przemysłowe ma korzystać ze zwolnień i ulg w dodatkach do podatków na fundusz krajowy i indemnizacyjny, rozstrzyga Wydział krajowy od wypadku do wypadku. W razie przyznania uwolnień i ulg ogłasza Wydział krajowy odnośną uchwałę swoją w gazecie urzędowej.

III. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby bezzwłocznie okólnikiem wystosowanym do wszystkich Rad powiatowych, oraz do wszystkich Zwierzchności gminnych miast i miasteczek, oznajmił życzenie Sejmu, ażeby powiaty i gminy idąc za przykładem kraju, dla powołania do życia krajowego przemysłu, uwalniały nowo powstające zakłady przemysłowe powyższą uchwałą Sejmu krajowego wskazane od wszelkich lub większej części ciężarów podatkowych, jako dodatków do podatków płacić się mających, na dłuższy przeciąg czasu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 października.

Hurko zarządził oddanie wszystkich bractw kościelnych katolickich w Siedlcach pod dozór policyjny. Gubernator siedlecki Moskwin ma być usunięty, a jego miejsce zajmie znany polakożerca Zinowiew.

W Prusiech Zachodnich postawiono na kandydatów do parlamentu z Polaków: p. Donimirskiego, dr. Rzepnikowskiego, p. Łyskowskiego, p. Sczanieckiego, p. Kossowskiego z Gajewa i p. Wolszlegera.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* ze Lwowa oświadczył p. namiestnik Zaleski w komisyi wybranej dla obrad przedwstępnych nad wnioskiem p. Hausnera, że rząd uznać musi już naprzód rewizyę statutu organizacyjnego dla kolei państwowych jako nieuzasadnioną. Zażaleniom co do używania języka polskiego także i z niższych urzędów zaradzi p. namiestnik, przedkładając dotyczące rozporządzenie generalnej dyrekcyi kolei państwowych z września b. r.

Poseł do Rady państwa p. Chamiec stawał d. 12 bm. przed wyborcami w Horodence, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowych swych czynności poselskich. Zgromadzenie wyraziło mu jednomyślnie wotum zaufania.

Właściciele większych posiadłości w Czechach postanowili uczynić w Sejmie wniosek o obowiązkowem zaprowadzeniu obu języków w szkołach średnich.

Wniosek Kwiczali został wczoraj w Sejmie wniesiony, zawiera on zmiany zaprowadzone przez właścicieli większych posiadłości, według których ogródki dziecięce (Froeblowskie), nie podlegają ustawie a rada szkolna okręgowa może w każdym usprawiedliwionym przypadku dozwolić na wyjątek. W ten sposób ostrość ustawy lex Kwiczala zostaje trochę złagodzoną. Klub czeski przyjął te zmiany jednogłośnie, po kilkugodzinnem burzliwem posiedzeniu.

Sprawozdanie komisyi o reformie wyborczej do Sejmu czeskiego co do pięcioguldenowców zostało w Pradze wydrukowane i posłom rozdane. Sprawozdanie komisyi brzmi: „Co się tyczy wniosku Herbsta, komisya oświadcza, że tenże zgadza się z paragrafami 18 i 20 sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozciągnięcia prawa wyborczego w miastach i gminach wiejskich na osoby opłacające podatki w kwocie 5 złr. z tą jednak różnicą, iż wnioski zawarte w powyższych paragrafach sprawozdania Wydziału krajowego chcą przyznać prawo wyborcze osobom płacącym podatki aż do powyższej kwoty w szerszem znaczeniu, aniżeli wniosek Herbsta; gdy ten bowiem mówi tylko o płaceniu podatków w kwocie 5 złr. bez dodatków, to wnioski Wydziału krajowego obejmują nadto i nadzwyczajne dodatki. Większość komisyi z ubolewaniem wspomina, iż nie ma nadziei osiągnięcia przez przyjęcie wniosku Wydziału krajowego prawdziwej i sprawiedliwej zmiany sejmowej ustawy wyborczej, lecz jest gotowa przyczynić się do takiej przez przedłożenie nader ważnej reformy, a mianowicie chce rozciągnąć prawo wyborcze w miastach i gminach wiejskich, i na członków gmin, którzy wraz z dodatkiem nadzwyczajnym płacą podatek w kwocie 5 złr., że zaś podobna reforma zawarta jest w paragrafach sprawozdania Wydziału krajowego, przeto większość wniosła do komisyi, aby w Sejmie przemawiała za zastąpieniem §§ 13 i 15 sejmowej ustawy wyborczej za wyżej wymienionymi paragrafami. Wniosek powyższy uchwaliła jednogłośnie cała komisya.

Kreuz Ztng., na podstawie doniesienia swego korespondenta z Rzymu, zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby rokowania między rządem pruskim a kuryą weszły w nowe stadyum. Przeciwnie — powiada ten dziennik — stosunki nie niezwykle się ochłodziły, a p. Schloezer nie otrzymał żadnych instrukcyj, na podstawie których mógłby porozumienie z Watykanem nawiązać. Wizyta oddana papieżowi i kardynałowi Jacobiniemu była prostym aktem powitania po powrocie z dłuższego urlopu.

Według doniesień z Berlina, parlamentowi niemieckiemu ma być przedłożony projekt utworzenia banku zaatlantyckiego.

Oddźwięk zjazdu cesarzy w Skierniewicach widzimy w piśmie odręcznem, wystosowanem — według doniesienia *National Ztg.* — przez cesarza niemieckiego do króla portugalskiego. W Skierniewicach była prawdopodobnie na porządku dziennym kwestya Kongo i udało się wiadomie przeprowadzić co do niej porozumienie trzech monarchów. Stanowisko, które ułatwiło porozumienie objaśnia cesarz Wilhelm królowi portugalskiemu i w myśl pokojowych zamiarów polityki cesarskiej, wyjawia przekonanie, iż zaszłe nieporozumienie nie posiada żadnego poważnego znaczenia. Byłoby rzeczą zajmującą dowiedzieć się, czy cesarz Wilhelm podobne pismo odręczne wysłał także do Londynu, gdyż Anglia, jak wiadomo, odgrywała dotychczas rolę protektorki Portugalii w Kongo.

Urzędownie stwierdzoną została wiadomość o zwołaniu do Berlina konferencyi w celu uregulowania spraw Kongo i innych zachodnio-afrykańskich kolonij. Zaproszenia rozesłano już do pierwszorzędnych mocarstw i tych europejskich państw, które ze względu na swe kolonialne stosunki mieć muszą rozstrzygający głos w tej kwestyi. Jak więc *Kreuzzeitung* donosi, z pewnością będą reprezentowane na tej konferencyi Francya, Anglia, Hiszpania, Portugalia, Holandia, Belgia i Stany Zjednoczone. Co do Austro-Węgier, Rosyi, Włoch i innych jeszcze państw, zastrzega się *Kreuzzeitung* przed przedwczesnemi zapewnieniami *Tempsa*, nazywając sprawę zaproszenia ich jeszcze niepewną. Angielscy ministrowie, Gladstone i Granville porozumiewali się w tym przedmiocie z Stanleyem i skutkiem tego postanowili wziąć udział w konferencyi berlińskiej. Według *Nemzeta* obrady konferencyjne toczyć się będą głównie około uregulowania międzynarodowego prawa kolonizacyjnego i około kodyfikacyi tegoż.

Według urzędowego komunikatu zamknięto uniwersytet kijowski aż do Nowego Roku w celu oczyszczenia go ze szkodliwych żywiołów. Wszyscy studenci bez wyjątku zostali relegowani i zabroniono im uczęszczać na inne uniwersytety. Ustanowioną będzie komisya, do której podawać mają prośby o ponowne przyjęcie na uniwersytet kijowski; komisya ta postępować ma bardzo surowo i każdemu „niebłagonadjeżnemu" odmówi przyjęcia.

Depeszę gen. Brière de l'Isles opisującą dość szczegółowo zajęcie podwioską Kep — komentuje *Temps* w następujący sposób: „Odwaga Chińczyków, którzy aż do ostatniej chwili nie opuścili stanowisk, i długi ich i wytrwały opór, zmuszający wojsko francuskie do pięciogodzinnej walki — na seryo niepokoić nas mogą. Inna to bowiem rzecz mieć do czynienia z nieprzyjacielem, który zaledwie postraszony — już tchórzy, a inna z uparcie stojącym na raz zajętej pozycyi, broniącym każdej niemal piędzi ziemi z heroicznem męstwem. Opis bitwy pod Kep — przez jednego świadka zrobiony — przekonywa nas, że moralne poczucie obowiązków względem kraju musiało się w ostatnich czasach znacznie podnieść u chińskich żołnierzy. Tem bardziej przeto powinnaby nasza armia mieć się na baczności — i unikać wszystkiego, coby mogło kompromitować wyjście w Tonkinie. Kardynalnym błędem — naszych dowódców obecnej wyprawy jest brak konsekwencyi. Jeżeli się choćby nieznacznie odniesie zwycięstwo należy go wyzyskać. Tymczasem dzieje się inaczej. Po ostatniej naprzykład bitwie Chińczycy poniosłszy wielkie straty w ludziach i w zapasach — uchodzili w kierunku Thai Nyuhen drogą— wiodącą do Yen-Tsen, a więc w stronę, gdzie jeden garnizon francuski obrał sobie stanowisko. Jasno to więc dowodzi, że mimo porażki — Chińczycy na tyle jeszcze czują się silnymi, iż do bezpiecznego miejsca gotowi się przedzierać przez nowe zastępy nieprzyjaciół.

Rada angielskiego gabinetu na ostatniem posiedzeniu swem rozpatrywała plan nowego podziału okręgów wyborczych, wypracowany podczas parlamentarnych feryj przez komisyę ministeryalną. złożoną z lorda Hartingtona, Karola Dilkego i Shew-Lefèvre'a. Główne punkta planu tego są: 1) 72 miasteczek (boronghs) mających mniej niż 10 tysięcy ludności włączone zostaną do hrabstw; 1) 40 miast z ludnością do 40 tysięcy dochodzącą, mających obecnie po dwóch deputowanych, wybierać odtąd będą tylko po jednym; 3) hrabstwa otrzymały 45 nowych krzeseł; 4) wielkie miasta zyskały razem 47 nowych przedstawicieli, a mianowicie: Londyn 25, Dublin 2, Glasgow 3, Edinburgh 2; 5) W Anglii zostanie utworzonych siedm nowych miejskich okręgów — dwa o dwóch deputowanych i pięć o jednym; 6) tak zwane „trójkątne" okręgi wyborcze zostaną poznoszone z wyjątkiem tylko w City londyńskiem; 7) miasta, które po 4 albo 6 deputowanych wybierają, mają być podzielone na oddziały (wards), z których każdy po dwu przedstawicieli wybiera. Gdyby plan ten został przyjęty, przyszła Izba gmin liczyłaby 659 członków, tj. o 28 więcej niż dziś, z których przypadałoby 460 na Anglię, 30 na księstwo Wales, 68 na Szkocyę i 101 na Irlandyę.

Sprawy miejskie.

Kraków, 13 października.

(Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.)

Przewodniczący prezydent miasta dr. Weigel.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezydent oznajmia, iż na żądanie sekcyi I pozwolił sobie wezwać Radę na dzisiejsze posiedzenie. Radca m. p. Federowicz składa prezydentowi radzieckie przyrzeczenie gorliwego pełnienia obowiązków. Zostają odczytane i odesłane właściwym sekcyom nadesłane do Rady pisma.

Prezydent zawiadamia, iż w sporze gminy m. Krakowa z Dessauskiem tow. gazowem sąd delegowany miejski rozstrzygnął proces na korzyść towarzystwa; gmina skazaną została na koszta w kwocie 171 złr. (W sprawie tej pisaliśmy wczoraj.) Przeciw takiemu orzeczeniu syndyk miasta p. dr. Szlachtowski założył sprzeciw.

Z porządku dziennego r. m. dr. Domański imieniem sekcyi ekonomicznej odczytuje odnośną, zapadłą w styczniu b. r. uchwałę Rady miasta, dotyczącą zaprowadzenia w mieście pneumatycznego czyszczenia dołów kloacznych; w obszernem odczytanem sprawozdaniu szczegółowo przedstawia tok działalności komisyi w tej sprawie, jej badania i pertraktacye z zagranicznymi przedsiębiorcami i wnosi: Rada miasta uchwali:

1) Rada m. zawrze z p. Leonem Carriérem w Strassburgu układ o dostawę przyrządów potrzebnych do wypróżniania dołów kloacznych sposobem Talarda, a mianowicie: lokomobili o sile 4 koni, 6 beczek na wozach, każda po 2 metry sześć. objętości, wozu rekwizytowego i 70 metrów węża, tudzież przyrządów dodatkowych za sumę około 14.960 marek według kosztorysu, sporządzonego przez p. inżyniera Włodzimierza Witowskiego na podstawie cen jednostkowych, podanych w ofercie p. Leona Carriéra. 2) Na umieszczenie zakładu pneumatycznego czyszczenia dołów kloacznych i przyborów służących do czyszczenia kanałów, przeznacza Rada m. realność gminną na Dajworze i wzywa Magistrat, by w zastosowaniu się do uchwały w dniu 10 stycznia 1884 roku zapadłej przedstawił najpóźniej do d. 30 października b. r. sekcyi ekonomicznej szczegółowy plan i kosztorys na odpowiednie przerobienie wymienionej realności. 3) Poleca się sekcyi prawniczej, by w porozumieniu się z sekcyą ekonomiczną szczegółowe punkta kontraktu o dostawę maszyn z p. Leonem Carriérem, w Strassburgu zamieszkałym, ułożyła, a następnie spisany kontrakt Radzie m. do zatwierdzenia przedstawiła. 4) Sekcya ekonomiczna wypracuje w porozumieniu się z komisyą sanitarną przed nadejściem maszyn i przyrządów projekta regulaminu i instrukcyj służbowych, wypływających z zaprowadzenia systemu Talarda, i przedłoży je następnie Radzie m. do zatwierdzenia.

Nad przedmiotem tym i wnioskiem wywiązuje się długa i ożywiona dyskusya.

R. m. Mendelsburg zwracając uwagę, iż w odczytanem sprawozdaniu powiedziano, iż p. Carrier, z którym zawartą ma być umowa o dostawę maszyn jest handlarzem oliwy, prosi o wyjaśnienie, dla czego ten pan, jako handlarz oliwy, a wcale nie fabrykant, robi kontrakta o dostawę maszyn do wywozu nieczystości.

Sprawozdawca dr. Domański potwierdza, iż p. Carrier handluje oliwą, udziela jednak co do jego osoby bliższe informacye oświadczając, iż prowadzi on także i inne przedsiębiorstwa, a jako zamożny kupiec zasługuje, aby z nim zawrzeć umowę i daje gwarancyę sumiennego dopełnienia warunków. Jego oferta na dostawę maszyn jest wyższą od jednej z przedstawionych komisyi, lecz ma podług sprawozdawcy to za sobą, iż p. Carrier zamierza dla Krakowa sprowadzać węże kauczukowe i inne części składowe maszyn wprost z Anglii, do czego inni przedsiębiorcy nie zobowiązują się.

R. m. Epstein zwraca uwagę, iż skoro wszystkie części maszyn nie robią się w jednej fabryce, może lepiejby było każdą część nabywać osobno, a wszystko to załatwić w Austryi, wskutek czego uniknęłoby się opłaty wysokich ceł.

R. m. Birnbaum żąda, aby dostawca przysłał do Krakowa ludzi celem obznajomienia tutejszych z systemem i przyrządami.

R. m. dr. Horowitz podnosi pewne wątpliwości wynikające ze sprawozdania, co do kwestyi przywileju na system Tallarda czyszczenia miejsc ustępowych. Żąda zawezwania Carriera do Krakowa dla zawarcia kontraktu.

R. m. dr. Hajdukiewicz na uwagi te odpowiada, iż sekcya ekonomiczna, w imieniu której stawianym jest wniosek, nie chciała dawać instrukcyi sekcyi prawniczej, która zawierając kontrakt, będzie niezawodnie oględną i troskliwą o dobro gminy.

Dr. Warszauer podnosi, iż ze sprawozdania nie wynika pewność, czy termin przywileju nie został przedłużony, chociaż jest prywatna wiadomość, jakoby już wygasł, a rzecz ta jest nader ważną.

R. m. dr. Rosenblatt. Najważniejszą rzeczą jest, kiedy miasto ma płacić za nabyte przyrządy i maszyny. Jeżeli Carrier zgodzi się otrzymać należność za rok po wprowadzeniu w życie całego aparatu oczyszczania, wszystko jest w porządku. I to jest rzeczą niezbędną, abyśmy mieli przekonanie tak co do kwestyi przywileju, jak wreszcie pożyteczności systemu i maszyn.

(Dok. nast.)

Wodociągi krakowskie.

(Dokończenie.)

Nie chciałbym w niczem ubliżyć powadze komisyi obecnej przy pomiarach, a złożonej z radców miejskich profesora elektroterapii dr. Domańskiego, profesora filozofii dra Straszewskieo i architekta p. Zaremby, a więc znakomitych przedstawicieli specyalności nie mających związku ze sprawą wodociągową, nie mogę się atoli zgodzić, aby „kwestya wydatności zdrojów regulickich stanowczo została załatwioną i to korzystnie dla budowy wodociągu", bo pomijając już istotną wartość przyrządu wodomierczego oraz ścisłość wykonania samego pomiaru, pięciorazowe w jednym dniu oznaczenie wydajności zdrojów nic właściwie nie znaczy. Ostateczny sąd o wydajności zdrojów według mnie wydać będzie można dopiero po codziennych pomiarach przynajmniej przez rok jeden wykonywanych za pomocą jednego i tego samego, a dostatecznie wypróbowanego przyrządu. Ztąd wynika, iż wszystkie bez wyjątku dotychczasowe pomiary nie mają istotnej wartości, bo zrobione były dorywczo za pomocą różnych sposobów i przyrządów. Niepewność ta dawno byłaby usuniętą, znalibyśmy stanowczo wydajność zdrojów regulickich, gdyby Komisya wodociągowa poszła była za radą tylokrotnie przed laty przezemnie podawaną, aby do wydania opinii o projekcie regulickim zaprosić trzech najznakomitszych swego czasu specyalistów wodociągowych zmarłego już Salbacha, Thiema i Schmicka. I dziś istota rzeczy się nie zmieniła, albowiem jak ośmielam się mniemać, szanowna Komisya wodociągowa przyznać zapewne zechce, iż kwestya wydajności zdrojów regulickich nie zostanie stanowczo rozstrzygniętą, choćby Komisya *in corpore* udała się do Regulic, jak to zostało postanowionem, wolno zaś mi przypuszczać, że p. architekt Zaremba, jako jedyny technik, nie weźmie na swoje barki całej odpowiedzialności w tak drażliwej sprawie.

Na wniosek dr. Domańskiego Komisya wodociągowa postanowiła zaprosić inżyniera Friedericha z Karlsruhe do wydania opinii o planach ś. p. inżyniera Klugera, uchwalając zarazem ze względu na ważność sprawy wodociągowej zaprosić drugiego inżyniera p. Mihatscha z Wiednia, sprawozdanie jednak nie wspomina o kwestyonarzu, według którego ma być zasięgnięta opinia zaproszonych znawców. O ile wybór ten jest szczęśliwy nie chcę przesądzać, niech mi jednak będzie wolno nadmienić, iż prócz tych inżynierów znajdują się w Niemczech, jeżeli już nie ma być mowy o Francyi i Anglii, o wiele znakomitsze powagi w dziedzinie budowy wodociągów na których zdaniu snadniej szanowna Komisya polegaćby mogła. Choćby zresztą ci panowie najznakomitsze podali wskazówki, to zapytuję się: kto je będzie wykonywał?

Pragnąc szczerze i gorąco najspieszniejszego, a racyonalnego zaopatrzenia Krakowa w dobrą i zdrową wodę, ośmielam się mniemać, iż pożądaną byłaby pewna zmiana w postępowaniu Komisyi wodociągowej, a to celem wyjścia z dziedziny bezowocnych eksperymentów, które pociągnęły już za sobą znaczne bardzo koszta.

Komisya zdaniem mojem powinna naprzód wzmocnić się siłami technicznemi. W tym celu należałoby się udać do Towarzystwa technicznego o wyznaczenie członków, którzyby weszli następnie do podkomisyi, czuwającej nad zdrojami regulickiemi, co tembardziej jest wskazane, iż towarzystwo wzmiankowane posiada w łonie swoim powszechnie znanych i znakomitych hidrotechników.

Powtóre, dla ocenienia wartości projektu regulickiego w ogóle, tudzież zebranego już materyału Komisya wodociągowa winna zwołać konferencyę z inżynierów wodociągowych i dyrektorów wodociągów miejskich uznanej niewątpliwej powagi. Najwłaściwiej będzie, gdy osoby mające wziąść udział w tej konferencyi wskaże najkompetentniejsze ku temu Towarzystwo techniczne. Na tej konferencyi wzmocniona technikami podkomisya zdałaby sprawę z dotychczasowych prac przygotowawczych i przedstawiła szereg wypracowanych poprzednio pytań w celu zasięgnięcia opinii powołanych istotnych znawców i ułożenia następnie planu działania w kierunku technicznym i finansowym.

Po trzecie, należałoby wzmocnić komisyę, mającą się zająć stroną finansową budowy wodociągów osobami obeznanemi z administracyą wodociągową.

Po czwarte, nie wchodząc w to kto będzie budował wodociągi krakowskie — czy towarzystwo prywatne, czy też miasto we własnym zarządzie — wypada dziś już wynaleźć osobę, któraby posiadała odpowiednie kwalifikacye, albo na komisarza fachowego z ramienia gminy przy zawieraniu kontraktu i prowadzeniu budowy wodociągów przez towarzystwo prywatne, lub też na przyszłego kierownika budowy we własnym zarządzie, albo też wreszcie na przyszłego inspektora wodociągów m. Krakowa. Taką osobę niełatwo u nas znaleźć. Nie godzi się — każdy to przyzna — aby Kraków powierzył rzeczone obowiązki jakiemuś obcokrajowcowi, że zaś wadliwy kontrakt z przedsiębiorcą, wadliwe wykonanie wodociągów lub nieumiejętna administracya mogłaby narazić gminę na straty nie dające się dziś obliczyć, przeto wskazaną jest rzeczą, iżby gmina, wydawszy już dziesiątki tysięcy na wodociągi *in spe*, zdecydowała się wysłać zdolnego jakiego technika za granicę w celu sumiennego zbadania budowy i administracyi wodociągów — zbadania teoretycznego i praktycznego. Mniej to z pewnością będzie kosztowało, anizeli ciągłe komisye złożone ze znawców *in partibus infidelium*.

Nic nie ma niebezpieczniejszego nad rozstrzyganie spraw wyłącznie technicznych bez techników. — Kraków doznał już gorzkich zawodów z podobnego rodzaju postępowania. Nie narażajmy więc dalej biednej gminy na nowe straty.

W ostatnich czasach spłoszył opinię publiczną i zachwiał wiarę w wodociąg regulicki, śmiały lecz nie nowy projekt wodociągu tatrzańskiego dla Krakowa, rzucony na papier przez p. budowniczego Adolfa Opida. W osobnej broszurze kursującej po mieście, radzi autor sprowadzić wodę tatrzańską z Olczy, obok Jaszczurówki, pod Zakopanem. Źródliska Olczy mają być oddalone od Krakowa o 106 kilometrów, a koszta takiego wodociągu oblicza p. Opid na $2^1/_2$ miliona złr. Świetny ten na oko projekt podyktowany został najlepszą wolą — o tem nikt nie wątpi — szkoda jednak, że autor olśniony potęgą tatrzańskiej przyrody, zbyt optymistycznie zapatruje się na trudności techniczne, jakie nasunąć musiałyby się wykonaniu tego nader ponętnego, poetycznego niemal, projektu. Wodociąg tatrzański byłby zaiste wspaniałem dziełem nowoczesnej techniki, jakiem żadne miasto europejskie nie mogłoby się poszczycić — dziełem, które wielo-kilometrowemi sztolniami(?) łamałoby śmiało działy wodne. Kraków jednak nie posiada dziesiątek milionów na wodociągi, bo kosztem $2^1/_2$ milionów z pewnością nie można bołoby uskutecznić wodociągu tatrzańskiego. Zarzuty zaś robione przez p. Opida wodociągowi regulickiemu wkraczają w dziedzinę tego co Francuzi nazywają *frivolité technique.* Na tym bożym świecie wszystko jest możliwe. Zobaczemy, co powiedzą o wodociągu tatrzańskim znawcy tej miary, co pr. dr. Domański i architekt p. Zaremba, wyznaczeni przez Komisyę wodociągową do ocenienia broszury p. Adolfa Opida.

Tych kilka uwag o wodociągach krakowskich uważałem za stosowne wypowiedzieć w interesie gminy i samych wodociągów. Dotychczas sprawa wodociągowa nie wyszła z ram akademicznej rozprawy i nie wyjdzie z nich dotąd, dopóki Komisya wodociągowa nie zasięgnie rady techników, dokładnie obeznanych z budową wodociągów. Dość było teoretycznych rozpraw, należy raz już wejść na drogę praktyczną. Pozwalam sobie wątpić, aby sprowadzenie p. Fridericha usunęło ostatecznie istniejące wątpliwości. Zanim się wejdzie w pertraktacye z tak zwanymi rzeczoznawcami, trzeba naprzód dokładnie wiedzieć z kim się zawiera układy. Pod tym względem, jak doświadczenie uczy, robią się u nas fatalne błędy. Oby więc sprowadzenie p. Fridericha nie było nowym a kosztownym eksperymentem.

Dr. Lutostański.

Do czuwania dalej nad wydatnością zdrojów regulickich Komisya wodociągowa wyznaczyła znowu radców miejskich dra Domańskiego i K. Zarembę, a do komisyi mającej przeważnie zająć się stroną finansową budowy wodociągów wybrano radców miejskich dra Domańskiego, Kieszkowskiego, dr. W. Kopffa, Muczkowskiego, dra Szlachtowskiego i Zarembę.

Kronika.

Kraków, 14 października.

Minister br. Ziemiałkowski przejechał dziś rano przez Kraków z powrotem do Wiednia.

Czytelnia akademicka. Pewna część młodzieży uniwersyteckiej postanowiła powołać do życia nową czytelnię akademicką i w tym celu ma zamiar porozumieć się z senatem akademickim.

Budżet miejski na r. 1885 wypracowany przez magistrat został odnośnym sekcyom do rozpatrzenia przedłożony.

Za duszę ś. p. Jadwigi Hupertowej, córki prezydenta dr. Smolki, zmarłej we Lwowie w d. 6 b. m. odprawionem zostanie jutro w tutejszym kościele OO. Kapucynów o godz. 10 rano żałobne nabożeństwo.

Nowy obraz mistrza Matejki król Bolesław Chrobry z zięciem swym Swiatopełkiem pod złotą bramą Kijowa, jak nam donoszą, od jutra wystawiony będzie w Sukiennicach.

Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Alchimowicza K. „Głowa dziewczynki" studium, Bix Emilii „Kwiaty", Dukszyńskiej „Portret damy" i „Z kościoła", Fabiańskiego „Ruiny zamku w Lipowcu", Gersona „Król Jan III", „Marya Kaźmiera", „Czy on mnie prawdziwie kocha?" i „U

---

bliograficzną, niż na wielce znaczący tytuł krytyki. Do drugiego obszerne stosunkowo sprawozdania o książce hr. Jerzego Moszyńskiego i o r. 1573.

Nie bawiąc się w proroctwa, możemy śmiało powiedzieć, że obie te publikacye zbutwieją spokojnie na półkach księgarskich i po latach kilkudziesięciu służyć będą przyszłej generacyi za dowód pewnych zboczeń umysłowych, które w naszem społeczeństwie częściej, niż kiedyindziej się pojawiały. Po cóż więc silić się na zbijanie argumentów, które nikogo nie przekonają, lub osłaniać idyotyzm, chociażby nawet ozdobiony koroną hrabiowską, płaszczem dobrej woli i poczciwych uczuć. Za to z niekłamaną radością i serdecznem zacięciem podjął się p. redaktor sprawozdania z znanej książki p. Masłowskiego, nadając recenzyi tej znaczący tytuł: „Wyznania liberała" i mieszcząc ją na czele lipcowego zeszytu. Zaiste, za wiele zaszczytu wyrządziła tem szan. redakcya i liberałom i p. Masłowskiemu. P. M. wyrósł od razu na wielkiego człowieka, do czego, o ile nam się zdaje, pretensyi nigdy nie miał, obóz liberalny zaś ucieszył się niepospolicie, że odstępstwo jednego szeregowca stało się przyczyną takiego tryumfu przeciwników. Bo mierząc rzeczy miarą ludzką, musi być potęga liberałów bardzo znaczna, kiedy dezercya p. Masłowskiego wprawia w zachwyt ultramontanów, kiedy X. Morawski porównuje „Listy do przyjaciela" z „Wyznaniami" św. Augustyna, kiedy pragnąc autora do kapłańskiego serca swego przycisnąć, woła tęskuym głosem: *Amice ascende, superius!* Zdawałoby aię może, że książka samą awą treścią zasługuje na tego rodzaju porównania i zachwyty. Bynajmniej. P. M. nie powiedział nic nowego. Jego pojęcia o dziennikarstwie galicyjskiem są znane aż do przesytu. Wiadomo każdemu, kto nawet wiedzieć o tem nie chce, że dziennikarze u nas rekrutują się *exceptis excipiendis*, a tych bardzo mało — z ludzi niedokończonych: suplent niemogący zdać egzaminu, pisuje przeglądy polityczne, pisarz prowentowy uprawia dział estetyczny itd. itd., lada kto bawi się pisaniem artykułów wstępnych, i tak w nieskończoność, że tacy ludzie mogą obałamucać a nawet często obałamucają opinią publiczną, to rzecz znana, ale tak chyba dzieje się i w całej Europie, nietylko u nas i nietrzeba być Kolmubem, aby nowe robić w tym kierunku odkrycia. Że p. Masłowski jest z tego niezadowolony, to nic nadzwyczajnego, ale żeby to niezadowolenie brać za punkt wyjścia i żądać zaprowadzenia cenzury takiej, jaka istnieje w Królestwie (list 6), to już chyba owoc nie głębszej myśli, lecz umysłowego zboczenia. Dziwna rzecz, że p. M., który studyował, jak sam wyznaje, dzieła znakomitych psychiatrów nie poznał się od razu na tym obłędzie. Bogiem a prawdą p. M. robił na nas oddawna wrażenie wcale nie szczególne. Karyerę swoję rozpoczął tłumaczeczeniem dzieł materyalistycznej treści. Była to robota tandetna, obliczona albo na zysk, albo też na obałamucenie niedojrzałych umysłów, bo przecież człowiek umiejętnie takiemi kwestyami się zajmujący musiał znać język niemiecki i tłumaczeń polskich nie potrzebował, a ten, kto po przekład sięgał, nie był zwyczajnie do czytania książek takich przygotowany. Z niefortunnego tłumacza albo przedsiębiorcy stał się p. M. redaktorem skrajnej gazety, krzyczącej na wszystko i na wszystkich, a kiedy i w tym „geszefcie" nie pruło mu się po szwie, umyślił zrobić interes na ultramontanach. Winszujemy więc nabytku i odstępujemy go z dobrodziejstwem inwentarza.

mnie musi pokochać!", Grocholskiego „Pauza", Kozakiewicza „Kiepski interes", Małeckiego „Pod lasem", Merwarta „Mojżesz", Mireckiego „Wilanów", Strzałeckiego „Kiejstut i Biruta", „Lekcya śpiewu" i „Opuszczona", Lewandowskiego „Czarnogórzec".

Samobójstwo. Wczoraj w nocy koło godziny 10 w domu pod nr. 33 przy ulicy Floryańskiej, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Ludwik Chojdziński, były inżynier kolei warszawsko-wiedeńskiej Powodem do samobójstwa, o ile sądzić można z listu który pozostawił, była do ostatnich granic posunnięta nędza. Dzień przedtem starał się biedak sprzedać ten sam rewolwer, który mu przerwał pasmo dni w niedoli, zapewne dla zaspokojenia głodu, lecz nie znalazł kupca.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Bartkowskiego Józefa za kradzież konewki piwa, Kotępskiego Karola za puszczanie ogni sztucznych między domami, Kojsiewicza Konstantego za kradzież, Krukownę Magdalenę za zbiegnięcie ze służby, Balona Jędrzeja za kradzież chleba, Wadowskiego Tomasza za nieostrożną jazdę, Stawiarza Józefa za kradzież, Pietraszka Jana z Prus za kradzież pieniędzy z przed ołtarza w kościele OO. Dominikanów, Byczaka Józefa górala z Grzechini za wałęsanie się po domach i przepowiadanie z rąk i nóg przyszłości oraz udawanie głuchoniemego, Bocheńskiego Adama za kradzież rzeczy z mieszkania, Nikla Juliana muzykanta za kradzież palta, Szelichowską Annę za podejrzenie kradzieży poduszki, Gajkowską Antoninę włóczęgę za kradzież pieniędzy na plantach, Bieleckiego Jana za oszustwo, Bilińskiego Józefa za kradzież trzewików, Małosińskiego Antoniego za zbiegnięcie z terminu, Dziubę Jędrzeja za zgwałcenie i rabunek, Gorską Maryę za kradzież kapusty, Barana Franciszka za obrazę straży rogatkowej. 9 osób za pijaństwo. Ukarano dwie przekupki z małego Rynku Fryzową Eleonorę i Dwornicką Maryannę za awantury na małym Rynku.

Koncert sióstr Bulewskich naznaczony został na d. 12 listopada w sali hotelu Saskiego.

Na wystawę odesską wysłano ze stacyi Kriwoj Rog różne przedmioty, ważące razem 257 pudów, to jest 84 ctnr. Przeszło wszakże już kilka tygodni, a rzeczy odebrać nie można, bo zarząd kolejowy nie tylko nie może je znaleźć, lecz ze zmartwieniem przekonał się, że nawet wagon do którego były włożone zginął gdzieś w drodze, tak, że niepodobna go odszukać.

Odezwa. Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, obchodzić będzie w d. 21 i 22 b. m. 300-letnią rocznicę swego założenia. W d. 21 października 1584 r. zgromadził wiekopomnej pamięci ks. Piotr Skarga po raz pierwszy około siebie osoby przychylne założeniu w Krakowie Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego i naradził się z niemi, co czynić dalej wypada, aby to wzniosłe dzieło do skutku doprowadzić. Był to zawiązek dalszych postanowień i dalszych zachodów, a owocem ich jest ta piękna instytucya, która przetrwawszy dobre i złe czasy, czasy doli i niedoli — dobiega teraz 300-letniego okresu swego nieprzerwanego bytu.

Pragnąc uczcić tę niezwykłą rocznicę, Rada Arcybractwa postanowiła obchodzić ją uroczyście i solennie. W tym celu odbędzie się dnia 21 b. m. nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Barbary, tam, gdzie przed 300 laty bracia pierwsze zasyłali modły do Pana nad Pany, prosząc o błogosławieństwo dla zawiązującego się Bractwa — a drugiego dnia nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Piotra Skargi, fundatorów i dobrodziejów Arcybractwa w kościele św. Piotra, tam, gdzie spoczywają zwłoki założyciela. Nadto pierwszego dnia odbędzie się według programu ułożonego, który osobno ogłoszonym i rozdanym zostanie, uroczystość obchodu w sali obrad Arcybractwa w domu brackim przy ul. Siennej. Na pamiątkę tej pięknej uroczystości wyda Arcybractwo książkę pamiątkową, wybije medal, rozda nadzwyczajną jałmużnę żebrakom i wstydzącym się żebrać, sześć zapomóg posagowych po 50 złr. sześciu parom ubogich nowożeńców, które zawrą związek małżeński w czasie od 15 do 22 b. m., wreszcie jako trwałą tej uroczystości pamiątkę, postanowiło Arcybractwo założyć i utrzymywać własnym kosztem zakład kuchni tanich dla ubogiej ludności miasta Krakowa.

Zawiadamiając o tem szan. Publiczność prastarego naszego grodu, Rada Arcybractwa zaprasza wszystkie instytucye kościelne, dobroczynne i humanitarne w Krakowie, naczelników wszystkich władz i urzędów, tudzież zakładów naukowych, wszystkich braci i siostry Arcybractwa, wszystkich bogatych i ubogich, by zechcieli wziąć udział w tym obchodzie, uświetnić go swoją obecnością i wspólnie wznieść do Boga dziękczynne modły, iż jak się wyraził ś. p. ks. Skarga: „raczył w mieście tem wzbudzić Bractwo, w którem się miłosierdzie matka uczynków dobrych, pomoc pierwsza zbawienna ku dostąpieniu żywota wiecznego, ucieczka ubogich, nędzy ludzkiej gospoda: domowym szpitalom pierwsza w tem królestwie skarbnica i potrzebom w pożyczaniu komora: niedziele prawe święcenie i z niem wypełnianie wszystkiego Zakonu Bożego; błogosławieństwo domom waszym i miasta tego duchowna obrona i okrasa wielka wszczepiła."

W Krakowie, dnia 10 października 1884.

Starszy Arcybractwa *Ks. Midowicz.* Podstarszy Arcybractwa *Dr. Wład. Markiewicz.*

Mianowania. Cesarz zatwierdził wybory prezesów Rad powiatowych i ich zastępców:

W Brzeżanach, Józefa Milińskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Ferdynanda Szydłowskiego, notaryusza, na zastępcę prezesa.

W Cieszanowie, Władysława ks. Sapiehy, na prezesa, a Józefa Mikułowskiego, notaryusza, na zastępcę prezesa.

W Drohobyczu, Juliusza Bielskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Wiktora Błażowskiego, notaryusza i burmistrza, na zastępcę prezesa.

W Horodence, Michała Leuartowicza, notaryusza, na prezesa, a Ludomira Cieńskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

W Kałuszu, Stanisława Komornickiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Klemensa Postruskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

W Krośnie, Stanisława Biberstein Starowiejskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Augusta Korczak Gorajskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

W Lisku, Teofila Żurowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a ks. Ludwika Praszałowicza, kanonika honorowego i rzymsk. katol. proboszcza, na zastępcę prezesa.

W Mielcu, Mieczysława hr. Reja, właściciela dóbr, na prezesa, a Mieczysława Artwińskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

W Nisku, Henryka Lewieckiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Władysława Komorowskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

W Rawie, zmarłego w międzyczasie, Aleksandra Czajkowskiego, przełożonego obszaru dworskiego, na prezesa, a Mateusza Nestorowicza, gr. kat. proboszcza, na zastępcę prezesa.

W Wieliczce, Henryka barona Konopkę, właściciela dóbr, na prezesa, a dra Stanisława Biesiadeckiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa.

Cesarz postanowieniem z dnia 10 października b. r. radcę sądu krajowego wyższego przy sądzie karnym w Krakowie, Aleksandra Kaweckiego, przeniósł do wyższego sądu krajowego w Krakowie i zamianował radcę wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie w Krakowie, Macieja Czyszczana, radcą wyższego sądu przy krakowskim sądzie karnym, a radców sądowych krakowskiego sądu krajowego: Karola Ebnera, Michała Liśkiewicza i Józefa Louis-Wawel, radcami wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jana Góralika w Krzyszkowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krzyszkowicach, a nauczycielki tymczasowe szkoły etatowej żeńskiej w Śniatynie, Leontynę Schulz i Ludmilę Dąbrowicką, rzeczywistemi nauczycielkami tejże szkoły.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Mieczysława Pulikowskiego ze Lwowa do Bóbrki, a Jana Piaseckiego z Tarnowa do Tarnobrzegu; niemniej konceptowego praktykanta Namiestnictwa Henryka hr. Morsztyna ze Lwowa do Krakowa.

Repertuar teatralny.

We czwartek: „Za granicę!" czyli „Willa Blancmignon", komedya w 3 aktach, pp. Chivot i Duru, przełożył z francuskiego Z. S.; po raz trzeci.

W sobotę: „Optymiści", dramat w 5 aktach, hr. Stanisława Rzewuskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę: „Emigracya chłopska", Anczyca.

Z Galeryi sejmowej.

Lwów, 12 października.

(=) Najważniejszym wypadkiem, jaki wydarzył się od ostatniego naszego listu, było zjawienie się pana ministra skarbu austryackiego JE. dr. Dunajewskiego w naszym parlamencie galicyjskim. Proszono mnie usilnie, abym ogłosił rodakom, że Jego Excelencya bardzo dobrze wygląda, tj. utył, cera zdrowa itd. i nie znać na JE. przebytej walki z Niemcami, a jeżeli bardziej posiwiał, to jest tylko dowodem, jak wiele zmartwienia kosztowała go sprawa naftowa, gorzelniana, centralizacya kolei państwowych, ugoda z koleją Ferdynanda, słowem, wszystko to, co jego kochanej, ściślejszej ojczyźnie bokiem wyłazi.

Ważnym również wypadkiem jest ciche, powolne ale niewątpliwe przeobrażenie się Sejmu; przeobrażenie, o jakiem świat jeszcze nie słyszał. Nie mogę wszystkiego wyjawić (gdyż dostałem wspaniałe cygaro za milczenie), ale tyle mogę zdradzić, że zanim ziemia po dwakroć się obróci około swej osi, posłowie siedzący dziś na prawicy, nazywać się będą „lewicą". I ta przyszła lewica szykuje się do boju i zbiera posiłki gdzie może. Kto nie zna tajemnic zakulisowych, może nieraz fałszywie osądzić niejednego posła, jeżeli zmienia stronnictwa. Ot, np. p. Bobrzyński był „dzikim", wstąpił potem do „centrum", bo po drodze mu było — a w końcu zasiadł na prawicy! A wiecie dla czego? Bo jest dobrym politykiem i wiedział z góry, jaki przewrót nastąpi! Tą samą drogą poszedł i poseł tarnopolski p. dr. Max, a przecież jego dotychczasowe zapatrywania nie zgadzały się z zapatrywaniami pp. Jana Popiela, Stadnickiego, Kozłowskiego itd. choćby np. w sprawach „kopytkowych". A wiecie dlaczego p. Maks przeszedł do prawicy? Pewnie nie wiecie — gdyż i ja nie wiem; zdaje się jednak, że jest to siła attrakcyjna prawicy, która umie „zdolnych" pozyskiwać. Słyszałem, że prawica czyni również zabiegi, aby i posła Łazarskiego przed walną bitwą jeszcze pozyskać, brak jej bowiem dobrych mowców. P. Bobrzyński przyznał sam, że nie jest nim, a p. Popiel udaje tylko, że mówi, gdyż mówiąc rusza tylko ustami, a głosu nie wydaje; znani mówcy bawią na urlopie, pp. starostowie z zasady milczą — zaś dla różnych ekscelencyj i hrabiów jest to zbyt fatygującem mówić w tak nieakustycznej sali, jak nasza, a p. Łazarski, jakkolwiek nie zabierał jeszcze głosu w Sejmie, musi jednak mieć dobry głos, jeżeli jest organistą. Gdyby, broń Boże, nie wiedział co powiedzieć, to w każdym razie najlepiej zaśpiewa kuplet z „Dzwonów Kornewilskich":

Te listy ko —
Te listy ko —
Te listy komunalne,
Dla kraju są,
Dla kraju są,
Dla kraju są faataalne!

a ręczę za efekt szalony.

Zanosi się więc na nową burzę.

Wobec tego wszystkiego, co się dzieje, lewica musi się także szykować, jeżeli ma ją spotkać zaszczytne „przerzucenie" na prawo, a więc „dzicy", chociaż to się sprzeciwia pojęciu ich firmy, muszą również robić *conventicula*. Że jednak u tych „dzikich" „co głowa to rozum", trudno przewidzieć jak to wypadnie! W najszczęśliwszem położeniu znachodzi się *centrum*, bo zostaje na miejscu i będzie rozstrzygać o losie bitwy — byle nie miało wielu „ucikinierów"! Zobaczymy!

Przed każdą walną bitwą zazwyczaj zdarzają się drobne potyczki. Onegdaj odbyło się małe spotkanie między „dzikim" p Hausnerem, a posłem z prawicy hr. Golejewskim, który jako sprawozdawca „zamarkował" z lekka „skrajny prąd" nurtujący prawicę, chciał bowiem, aby Sejm o tem rozstrzygał, co należy do władzy wykonawczej, źle tylko nieco wystylizował swój wniosek. Uwielbiam p. Hausnera, nie mogę jednak zataić, że się za dziko obszedł z członkiem prawicy. Znaną jest przecież „ułomność" hr. Gol. na punkcie stylistyki i gramatyki, a z „ułomności" nie godzi się szydzić, p. Hausner zaś tak się pastwił nad tą „ułomnością", takie „figle", jak powiedział hr. G., z nim wyprawiał, że wraz z całym Sejmem, galeryą, musiał się nawet hr. Alfred Potocki śmiać, że aż się za boki brał.

Ustawa konkurencyjna, która tyle lat tłukła się — jak Marek po piekle — nareszcie została uchwaloną, oczywiście na to, aby Wysoki rząd ją nie sankcyonował. Dyskusye nie były ani ciekawe, ani zajmujące, z galeryi dostrzegliśmy jednak interesujący objaw, że książęta Kościoła nie głosowali solidarnie, i że brak subordynacyi (czytaj: „duch anarchiczny" przyp. Elina) zakradł się już i między duchowieństwo. Jakżeż bowiem inaczej nazwać postępywanie sprawozdawcy komisyi ks. Buchwalda, który nie ukorzył się przed poprawką ks. biskupa Soleckiego, lecz obstawał przy swoim projekcie? Obowiązkiem ks. prałata było zejść z trybuny, uklęknąć przed ks. biskupem i z pokorą oświadczyć: Ojcze Kościoła, ty wiesz najlepiej!

A propos sprawozdawcy komisyi konkurencyjnej opowiadają sobie posłowie następującą bajeczkę: Wiadomo, że referentem tej sprawy był rektor wszechnicy lwowskiej dr. Rittner, który jako profesor prawa kanonicznego, znakomicie w tej sprawie przemawiał przy pierwszem czytaniu. W skutek wyboru nowego rektora, dr. Rittner, jako wirylista, ustąpił z Sejmu. Równocześnie przybył z Krakowa dr. Rydel do Sejmu, wybrany rektorem wszechnicy Jagiellońskiej. Pewien młody poseł, któremu widocznie zdawało się, że referat o ustawie konkurencyjnej musi rektor objąć, zapytał przy pierwszem poznaniu się z prof dr. Rydlem:

— Jego Magnificencya zapewne obejmie referat o ustawie konkurencyjnej?

— Przepraszam, ale jestem okulistą! *Tableaux!* Jeżeli nie wierzycie, to się spytajcie szanownego rektora.

Wskazówki do obrazu Jana Matejki: „Hetman Jan Zamojski pod Byczyną".

Podczas zimowej i mroźnej nocy, po ukończeniu bitwy, która na wzgórzach pod miastem Byczyną dnia 24 stycznia 1588 r. skończyła się otworzono bramę miasta; zwodzony most jak widać na obrazie Matejki, wiszący pierwej na łańcuchach, spuszczono; posłużył on za pomost, po którym arcyksiążę Rakuski Maksymilian, wraz z wojskiem swojem i stronnikami, wyszedłszy z miasta, poddał się kanclerzowi i hetmanowi Janowi Zamojskiemu, oraz przez niegoż do niewoli był wzięty.

Po zabraniu łupów wojennych, chorągwi, dział, złota, srebra, pieniędzy, żywności, stad, i t d. toż miasto zapalonem zostało. Chwila ta posłużyła za treść do historycznego obrazu, który Matejko w końcu czerwca b. r. wykończył. W samym więc środku obrazu, wysok. 190 cent. a dług. 314 cent. na siwym koniu, o niespokojnych ruchach, którego wstrzymuje jeden z dzielnych naszych rycerzy, siedzi arcyks. Maksymilian, wyobrażony w chwili poddania się, wręczając miecz swój hetmanowi Zamojskiemu. Jako bohatyr wojny i jej zwycięzca Zamojski, trzymając buławę i siedząc również na koniu, ten miecz odbiera; przed nimi stoją różne rycerskie postacie, które także do niewoli zabrano.

W wychodzącym z bramy tłumie, na lewej stronie obrazu, z tyłu, za arcyksięciem w górze, ubrany w stroju rycerskim z hełmem na głowie przyozdobionym piórami znajduje się Lichtenstein, dowódca wojsk niemieckich, który najprzód dał był wiadomość arcyksięciu, o przegranej bitwie.

Tuż przynim w górze obrazu, na lewo, ksiądz Jakób Woroniecki, biskup kijowski, który zsiada z konia; był on gorliwym stronnikiem Maksymiliana, a wraz z innymi przez Zamojskiego ujęty. Cała zresztą lewa strona przy krawędzi obrazu, zapełniona jest kozactwem, które walcząc z szeregami polskiemi przeciw Maksymilianowi, z dobytemi lancami, lub z wyciągniętemi rusznicami, nie dowierzając niemcom, przygotowuje się by wrazie potrzeby lub sprzeciwienia się, oblężonym dać radę.

W tej zaś stronie obrazu, na dole, przy saniach, stoi oparty Stanisław Sędziwoj Czarnkowski, starosta płocki i drahimski referendarz wielkiej korony ubrany w czerwony kożuszek, oraz trzymając rękę przy brodzie, z twarzą zasmuconą, zdaje się rozmyślać o nieszczęśliwem stronnictwie, do którego niepotrzebnie się wplątał.

Tuż przy nim z twarzą w profilu, trzymając z tyłu szpadę, która już była bezużyteczną dla niego, stoi Andrzej Zborowski, marszałek nadworny, wojewoda poznański; jako zacięty stronnik Maksymiliana, czynnie hetmanił on wraz z swoją partyą na wzgórzach pod Byczyną, lecz rozbrojony, z pewnem zdumieniem, lub może z gniewem, patrzy na Maksymiliana, żałując wszystkich na próżno straconych zabiegów. Dalej obok niego, wkładając szpadę do pochwy, znajduje się młody Kurtz z Zyrotyma, hetman niemieckiej piechoty; przy którym znowu na dole w klęczącej postawie jest Stanisław Drohojowski starosta przemyski, wyobrażony w chwili złożenia szpady na ziemię. Wszystkie te osoby, jako stronnicy Maksymiliana, trzymając się razem, przedstawieją typy zawiedzionych ludzkich nadzei, które obok pewnego upokarzenia z konieczności znieść muszą.

Prawa strona obrazu począwszy od Zamojskiego wyobraża postacie tryumfujące. Tuż przy Zamojskim na prawo, widzi się w ślicznym i bogatym pancerzu, w węgierskiej czapce na głowie, Baltazara Batorego; urodziwy przystojny, z twarzą zuchwałą, jako krewny Zamojskich bił się on dzielnie razem z swym pocztem, złożonym z Węgrów, za murami miasta Byczyny. Przy nim zaś z tyłu, widać głowę tylko, też w czapkę okrytą jakiegoś szlachcica-rycerza, który siedząc na koniu, i patrząc na Maksymiliana, zapewne prawi jakieś dowcipne koncepta, żarciki, jakieś jowialne przenośnie, lub spostrzeżenia dotyczące przeważnie arcyksiążęcej osoby! Rycerz ten szlachcic, grą fizionomji, wyrazem oczu, przypomina typ żartownisia-rycerza, który w powieści Sienkiewicza, w postaci Zagłoby, jest tak dosadnie stworzony.

Przy samej prawej krawędzi obrazu, w górnej przestrzeni, znajdują się zbrojni w hełmach rycerze, a siędząc na koniach wyobrażają dowódców naszej husaryi, która już była tyle dla kraju zasług, w różnych potyczkach przyniosła. Jednym z tych wojowników jest Urowiecki pułkownik husarskiej roty hetmańskiej, a drugiem Aleksander Koniecpolski, starosta wieluński, który z Kozakami i Węgrami najprzód uderzył na niemieckie wojska. Nakoniec na samym dole prawej przestrzeni obrazu, znajduje się rycerz, mający zwiniętą wielką chorągiew niemiecką, zdobytą na wojnie; a znowu obok jakiś szlachcic, może dyplomata, lubiący zapewne archiwialne zabytki, który z całą chciwością i troskliwością zapalczywie przegląda listy lub dokumenta, zdobyte w skrzynce, a w których nie mało znajdować się mogło tajemnic, dotyczących stosunków Polski z domem Rakuskim.

(D. n.)

Dział ekonomiczny.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 13 i 14 października.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ na Baran był znowu bardzo mały. Ruch, obrót i chęć kupna były słabe. Ceny wszystkich produktów uległy spadkowi. Dowiezione produkta jak zwykle przez kupców krakowskich zakupione zostały.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. od 37—41 złp., żyto za 227 fnt. od 31—34 złp., jęczmień za 202 fnt. od 27—30 złp.

Innych produktów nie dowieziono.

Przy niewielkim dowozie zboża, a szczególniej pszenicy, ruch i obrót były dosyć ożywione i to głównie na miejscowe potrzeby, przez co tendencya wzmocniła się, a ceny pszenicy i żyta nietylko że się utrzymały z ostatniego targu, lecz płacono takowe nawet o 5 — 10 cnt. wyżej. Jęczmień czelny i owies trzymają się w cenie. W nasionach strączkowych przy niezmiernej cenie obrót nie wielki. Koniczyny nie było w targu.

Z kupców zagranicznych żadnego nie było na targu.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	7·80	8 45
„ czerwona	8·35	8·77
„ biała	8·25	8 60
Żyto polskie	7·40	7·65
„ galicyjskie	7·25	7·45
Jęczmień dla browaru	7·50	8·—
„ pośledniejszy	6·75	7·30
Owies z opłatą konsumcyjną	6·80	7 25
Groch	8·50	11·50
Fasola	10.—	12·—
Wyka	6·—	6·50
Kukurydza	8·—	8·50
Proso	6·—	7·25
Jagły	12·50	14·—
Tatarka	8·—	8·50
Rzepak	12·25	12·75
Koniczyna biała	—·—	—·—

Tarnów, 10 październ. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 7·75, żyta 6·80, jęczmienia 7·30, owsa 3·70, grochu —·—, bobu 0·—, tatarki 8.20, prosa —·—, kukurydzy 0·—, ziemniaków 2·90, rzepaku 11·70, koniczyny —·—, siana 2·10, koniczu 2·90. słomy 1·80 kilo masła 0·75.

Wadowice, 9 paździer. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 9·38, żyta 8·10, kukurydzy 0·—, jęczmienia 8·40, owsa 6 88, ziemniaków 2·30, siana 3 20, słomy 2 30.

Rzeszów, 10 październ. Płacono za 100 hektol. pszenicy 7·48, żyta 5·82, jęczmienia 4·03, owsa 2·58. grochu 7·38, fasoli 6 40, tatarki 7·18, prosa 0·—, ziemniaków 3·20, za 100 klgr. siana 3·20, słomy 1 80, kilo masła 0·—, kopa jaj 1·50.

Lwów, 11 października. (*Spraw. Banku rolniczego*) Ceny za 100 kilo loco Lwów. Pszenica gotowa czerwona 7·60 do 8·15, biała 7·50 do 8·— (usposobienie na towar gotowy dobre); żyto gotowe 6·40 do 6·75, na termina 0 00—0·00 (usposob. dobre); owies obroczny 5·50—6·— (usp. spokoj.); jęczmień 6·25—7·10 (poszukiwany); rzepak 11·75 do 12·— (usposobienie spokojne); groch 7·25 do 9·—, (usposobienie dobre); wyka 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); bobik 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); hreczka 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); kukurydza 0·— do 0·— (usposobienie słabe); chmiel za 50 kilo 50·— do 70·— (usposob. mdłe); koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; spirytus za 10.000 lt. prct. —·— do —·—, na termina —·— do —·— (usposobienie lepsze).

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 14 października. Przesyłamy wyrazy serdecznego żalu z powodu rozwiązania czytelni. Czytelnia lwowska z niecierpliwością wyczekuje rychłego powstania nowego ogniska młodzieży krakowskiej. Dziubiński. Czerny.

Wiedeń, 14 października. Korespondent lwowski do starej *Presse*, obeznany z zamiarami stronnictwa rządowego w Sejmie galicyskim, donosi telegraficznie wiadomość, która stwierdza domysły lwowskiego korespondenta *Nowej Reformy*, a mianowicie, że wskutek powtórnego pobytu ministra Ziemiałkowskiego we Lwowie wątpić należy, czy wniosek Hausnera o statucie organizacyjnym kolei państwowych, będzie przedmiotem obrad na pełnem posiedzeniu Sejmu. Korespondent starej *Presse* wiadomość tę ubarwia obfitym materyałem.

Wiedeń, 14 października. *Wiener Zeitung* powtarza doniesienie berlińskiej *National Zeitung*, według którego władze pruskie zaleciły cesarzowi niemieckiemu „Hołd pruski" Matejki do nagrodzenia złotym wielkim medalem.

Wiedeń. 14 października. *N. fr. Presse* występuje przeciw ustępowi projektu do adresu Sejmu węgierskiego, skierowanemu przeciw Rosyi, twierdząc, że złą przysługę przez to Węgrzy oddają interesom monarchii. *N. fr. Presse* chciała właściwie powiedzieć; interesom spekulantów giełdowych.

Wiedeń. 14 października. Dzisiejsze walne zgromadzenie kolei Lwowsko-Czerniowieckiej uchwaliło konwersye priorytetów.

Berlin, 14 października. Rzymski korespondent do *Kreuz Zeitung* donosi, jednak bez rękojmi autentyczności, iż rząd włoski w części dla dogodzenia Watykanowi, zamierza przenieść do Florencyi dwór ambasadora i ministerstwo spraw zagranicznych; częścią zaś zamiar ten miał powstać wskutek zamiłowania króla Humberta do Florencyi.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 października. Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej upoważniło radę zawiadowczą w celu wykupienia pięcioprocentowysh priorytetów dłużnych do wypuszczenia dwóch emisyi czteroprocentowych obligacyi priorytetowych. z procentem płatnym w srebrze, w ogólnej sumie 52,755.000 złr., a zarazem odrzuciła powiększenie kapitału akcyjnego o nominalnej wartości trzech milionów złr. przez wydanie 15.000 nowych akcyj.

Berlin, 14 października. Zwołanie konferencyi dla spraw Kongo ma nastąpić w końcu bieżącego miesiąca lub na początku listopada. Między innemi sprawami, ma być przedmiotem obrad wolność handlowa na rzece Kongo, rozszerzenie ugody wiedeńskiej, tyczący się wolnej żeglugi na między narodowych wodach Kongo i Nigrze.

Berlin, 14 października. *Nordd. Allg. Ztng.* z powodu artykułu *Timesa,* który skargi Duńczyków w północnym Szlezwigu nazywa bólem i cierpieniem Europy, przeciw stawia obraz stosunków irlandzkich i odpiera mięszanie się *Timesa*, oraz szkolarskie jego uwagi obrażające Niemcy, stwierdzając, iż niemiecka prasa nigdy podobnej broni przeciw Anglii nie używała, mimo sposobności niejednokrotnie nadarzającej się z powodu zachowania się Anglików w Indyach, w Afryce lub też gdzieindziej.

Berlin, 14 października. W celu ochrony interesów niemieckiego handlu w zachodniej części Oceanu Południowego, rząd niemiecki rozpoczął przyjacielskie rokowania z Anglią naprzód co do Nowej Gwinei, w skutek których Anglia postanowiła rozciągnąć swój protektorat tylko na południowe wybrzeże Nowej Gwinei i wyspy najbliżej położone. Rokowania co do innych interesów dają wszelką nadzieję porozumienia się.

Petersburg, 15 października. Car z carową i rodziną przeprowadził się do Gatczyny. Pogłoski o zmianach w wyższych urzędach, szczególnie w ministerstwie wojny i w zarządzie warszawskiego generalnego gubernatorstwa nie mają żadnej podstawy.

Paryż, 14 października. Akta zamieszczone w żółtej księdze, a odnoszące się do zachodniej Afryki potwierdzają domysły *Tempsa,* podawane od dni ośmiu, o celu i programie konferencyi berlińskiej, wkrótce mającej się zebrać.

Paryż, 14 października. Z powodu otwarcia kolei żelaznej nastąpi w krótce zjazd królów hiszpańskiego i portugalskiego na stacyi pogranicznej.

Birmingham, 14 października. Wielka liczba liberalnych wdarła się wczoraj gwałtem na salę, gdzie się odbywało zgromadzenie konserwatywnych i opanowało salę po krótkiej bójce. Northcote i Chuschil, którzy zamierzali przemawiać na zgromadzeniu konserwatywnych musieli ustąpić.

Konstantynopol, 14 października. Metropolita z Derkos, Joachim został wybrany patryarchą ekumenicznym.

Hong-Kong, 14 października. *Biuro Reutera* donosi, że Francuzi, którzy dnia 8 b. m. wylądowali pod Tamsui; zmuszeni byli się cofnąć po czterogodzinnej walce. Cudzoziemcy są bezpieczni.

Washington, 14 października. Konferencya dla ustanowienia pierwszego południka powzięła rezolucyę ogłaszającą Greenwich za wspólny południk.

Kurs telegraficzny.

Wiedeń d. 14 października 1884.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·90	80·95
„ 5% austr. nieopodat.	95·85	95·65
„ srebrna	82·—	82·—
„ złota	103·05	103·10
6% Renta złota węg.	123·10	123·05
4% Renta złota węgierska	93·25	93·45
Losy z r. 1860	134·85	134·70
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	859·—	85[illegible]·—
„ kredytowe austr.	283·60	282·[illegible]0
Londyn	122·15	122·20
Napoleondor	9·69	9·69
Lombardy	147·75	147·5[illegible]
Losy z r. 1864	172·—	172·—
Akcye Karola Ludwika	270·—	2[illegible]·25
Akcye Lwow. Czer.	191·50	191·25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·50	166·75
Obl. Indem. galic.	101·70	101·60
Losy Prem. Węg.	114·50	114·40
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·25	147·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	175·—	174·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·75	101·85
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	176·25	176·—
Marka	59·85	59·85
Ruble	123·75	123·75
Dukat	5·80	5·79

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin d. 13 października 1884.		
Banknoty austryac.		167·25
Wiedeń		167·—
Warszawa		206·65
Ruble		207·05
5% Listy zast. król. polsk.		62·15
4% „ likwidacyjne		56·25
Akcye Karola Ludwika		113·25
„ kredytowe		473.—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Do zewnętrznego użytku. Wszelkie zapalenia, boleści, porażenia i t. d. usuwa w krótkim czasie **wódka francuska Molla** z najlepszym skutkiem. Cena flaszki 80 ct W aptekach żądać należy wyraźnie preparatu **Molla**, opatrzonego tegoż marką ochronną i podpisem. Wykaz składów galicyjskich na ostatniej stronie tegoż numeru.

PANU
A. Szafrańskiemu
konsecyonowanemu właścicielowi zakładu urządzania pogrzebów w Krakowie
składam serdeczne podziękowanie
za **rzetelne** i **sumienne** zajęcie się pogrzebem ś. p. Ojca mojego
Dr. Boroński.

Nauczycielka

pedagogiczka, z dwoma egzaminami wydziałowemi, posiadająca **wysokie, gruntowne** wykształcenie i wieloletnią praktykę, znająca **dokładnie** języki francuski i niemiecki i władająca niemi **biegle**, oraz język angielski i czeski, życzy sobie udzielać lekcyj w zakresie ogólnym lub poszczególnych przedmiotów. — Wiadomość w godzinach przedpołudniowych przy ul. Sławkowskiej Nr. 8, I piętro.

Nakładem Księgarni
Leopolda Gileczka w Tarnopolu
wyszło dzieło p. t.:
O życiu i utworach
Fryderyka Chopina,
szkic krytyczno-biograficzny
skreślił 1081 1 3
Władysław Wszelaczyński.

Cena ct. 90, z przesyłką złr. 1. Do nabycia we wszystkich polskich księgarniach w kraju i za granicą.

SOCIETÉ D'EXPORT
des vins de Champagne.
Representation et depôt
pour Autriche, la Pologne et l'Orient
chéz mr. J. L. Ameisen
CRACOVIE. 1082 1 15

Sprzedaż majątku.

Wskutek obwieszczenia c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach do l. 1585 celem zniesienia wspólnej własności, będą dobra **Oświęcim** z przyległościami **Babice** i **Broszkowice** przez publiczną licytacyę sprzedane w trzech terminach: **23 sierpnia 1884, 30 września i 30 października 1884 r., o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach.** Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 211.000 złr. wal. a. Wadium tej licytacyi złożyć się mające wynosi 21,000 zł. w. a. — Kuratorem mianowany został Wielmożny adwokat Dr. **Krobicki,** z substytucyą adwokata Dra **Iwańskiego.** Majątek ten jest nadzwyczaj korzystnie położony, na granicy **pruskiej,** przy kolei **północnej** i **transwersalnej,** z roczną pewną intratą 18 000 złr. w. a. Budynki w dobrym stanie, dom mieszkalny murowany bardzo dobry. — C. k. Sąd wadowicki 4 mile oddalany od Oświęcima, najbliższa stacya kolejową **Zator,** 828 5 5

Solitera (tasiemca) z głową

usuwa wpół godziny lekarstwo bez smaku, łatwe do brania i przyjemne. **Za skutek ręczy się.** Cena jednej dawki złr. 6 ct. 50. Prawdziwego leku dostać można tylko w **St. Georgs Apotheke, Wien V., Wimmergasse 33**, gdzie należy przesyłać zamówienia. 711 10 16

W Krakowie do nabycia w aptece **E. Stokmara.**

OKÓLNIK.

Mimo rozesłanego PP. Korespondentom przypomnienia o nadesłanie pieniędzy za sprzedane akcye — wielu dotąd nie odpowiedziało. Dyrekcya z tego powodu zmuszoną została do odroczenia zakupu dzieł sztuki do rozlosowania, który zawisł od stanu funduszów Towarzystwa; przeto wzywa ponownie PP. Korespondentów, aby najpóźniej **do 15 listopada 1884 roku** zebrane pieniądze i wykazy nadesłać zechcieli.

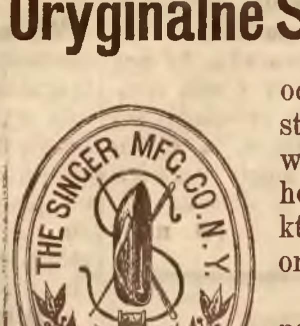
Pozostawienie niniejszego ogłoszenia bez skutku, spowoduje utratę premii, oraz prawa udziału w tegorocznem losowaniu.

Kraków, dnia 30 września 1884 r.

DYREKCYA
TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
1054 3 3 **w Krakowie.**

Akademik życzy sobie udzielać lekcyj języka ruskiego lub korrepetycyj w zakresie szkół realnych. Rynek, 33, między g. 2 a 3.
1049 3 3 **T. Prauss.**

Oryginalne Singera Maszyny do szycia



odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszelkich przemysłowych celów.

Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko we firmach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchii austryacko-węgierskiej.

The Singer Manufacturing Co., Kraków,
237 19 24 **ulica Floryańska Nr. 34.**
Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** Rynek 51.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwi** i hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach obiecych,** zaewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania goścca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań. bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & C.

w Bergen (w Norwegii)
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., Mikołaj Jawornicki kupiec i W. Fenz — w Biały A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski, — W Kentach E. Sokalski apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYSLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Spółka, — w WADOWICACH A. Herrfurth — w ZBARAZU Isidor Süssermann. 87 31



Ług bromowo-solankowy

ze zdjrou „**Magdaleny**"
w **MORSZYNIE,**
będącego własnością **Towarzystwa lekarz galicyjskich,**
wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.

Sporządzony pod kontrolą komitetu **Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.** Zaleca się jako dodatek do kąpieli i okładów we wszystkich niemocach, w których sól i brom są wskazane, mianowicie zołzy (scrophulosis) we wszystkich formach, cierpieniach skórnych, wypocinach kostnych, stawowych i wszystkich błon surowicznych, w zapaleniach i stwardnieniach przewłocznych części rodnych niewieścich, przy włókniankach i nowotworach dobrotliwych tychże części, dalej przy cierpieniach przewodu pokarmowego połączonych z utrudnionem trawieniem i zbytnią otyłością lub ociężałością. Ług ten przechowuje się latami w stanie zupełnie niezmiennym. 561 18

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Ogłoszenie licytacyi

Magistrat miasta Podgórza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż **celem wypuszczenia w dzierżawę użytku nowej rzezalni miejskiej** za mostem kolejowym w Podgórzu położonej, oraz **prawa pobierania opłat od rzezi bydła, cieląt, baranów, trzody** i t. d. na przeciąg dwóch lat i miesięcy dwa, począwszy od 1 stycznia 1885, do dnia 28 lutego 1887 roku, odbędzie się **w dniu 28 października b. r., o godzinie 10 przedpołudniem** publiczna licytacya ustna i przez oferty pisemne.

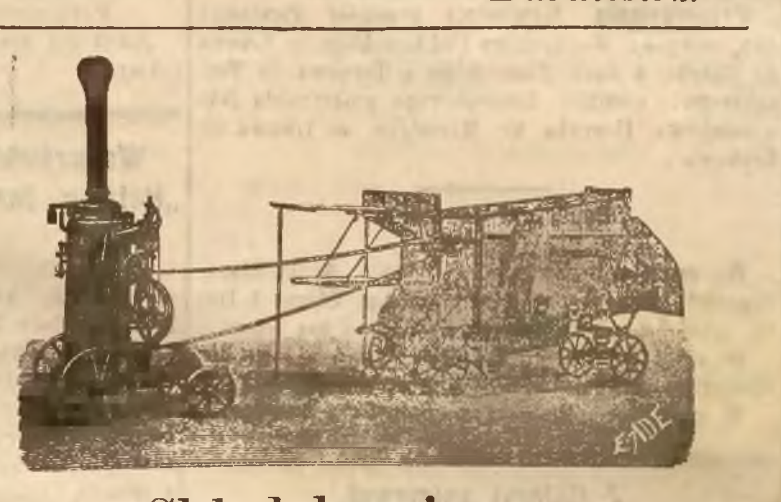
Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się w wysokości dotychczas opłacanego czynszu w sumie 4000 złr. a. w.

Chcący licytować złożyć winni przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 400 złr. w. a., które to wadium uznanemu za dzierżawcę zatrzymanem i do kaucyi dzierżawnej wliczonem, innym zaś licytantom zaraz zwróconem będzie.

Pisemne oferty należycie sformułowane, ostemplowane i w wyż oznaczone wadium zaopatrzone przyjmowane będą w czasie ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 8 października 1884 roku.
1077 2 3 *Burmistrz.*



Skład komisowy
Maszyn i Narzędzi rolniczych
J. B. Prüwer w Krakowie

poleca Lokomobile i Młocarnie kieratowe i ręczne, oraz Sieczkarnie najnowszych systemów z fabryki Konstanz i Steckborn w Szwajcaryi, które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do ich konstrukcyi, jako też elegancyi w wykończeniu. Posiada także Trieury, Młynki do czyszczenia zboża, Pługi Rajol i Sacka, Pompy, Sikawki, Siewniki, Brony i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn po cenach najprzystępniejszych. 980 6 6

PRACOWNIA SUKIEN MĘZKICH
MICHAŁA GURATOWSKIEGO
prowadzona dawniej
W SKŁADZIE SUKNA i KORTÓW
PP. ARMATYSA i Sp.
przyjmuje wszelkie obstalunki tak z własnej jakoteż i obcej materyi przy linii A-B, Nr. 43, I piętro i wykonywa takowe z wszelką akuratnością, windomą dobrocią, jakoteż i gustem.
poleca się względom Szan. Publiczności
Michał Guratowski.
105 3 10

Panna, znająca dobrze obowiązki **panny służącej**, poszukuje miejsca na wieś lub do miasta. Adres pod literą: **F. B.** poste restante Wieliczka. 1063 3 3

Guwernantka **Angielka,** posiadająca język francuski, poszukuje miejsca przez Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, ul. Szewska, 8. 1075 2 2

41 70 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną
zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 73

Zginęła **bransoleta złota,** szeroka, wyrobu weneckiego. — Uprasza się wszystkich Panów jubilerów, ażeby dali znać do c. k. Policyi, gdyby kto ze sprzedażą takiejże do nich się zgłosił. Nagroda 10 złr. 1078 2 3

Pierwsza Krakowska
pracownia
sznurówek
poleca swoje sznurówki z najnowszego dobrego i na każdy wzrost odpowiedniego kroju, nawet dla pań w odmiennym stanie, także i dla chorych na piersi i żołądek. Wyrabia także Geradehaltery dla panienek i leniuszki dla starszych pań. Przyjmuje naprawki i obstalunki z prowincyi i sprzedaje przybory do sznurówek.

Sprzedaż mego wyrobu wyłącznie w mojej pracowni w domu p. **Epsteina,** w Rynku na II piętrze. 1041 4 4

Ważne dla Panów.

Uniwersalne guziki za tuz. **20** ct. mogące być przymocowane bez szycia. Wyłączny skład w **Bazarze Königsbergera,** Sukiennice, 11. 1074 2 5

Albert Eker

rozpoczął **lekcye tańców i gimnastyki salonowej.**
Mieszka przy ulicy św. Tomasza l. 8
pierwsze piętro. 1040 4 4

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy.
M. HEYDENREICH
Fabryka wyrobów oczkowych
14. ul. Jagiellońska we Lwowie.
Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa
po cenach fabrycznych.

Kamasze, kaftaniki zdrowia i kalesony, tudzież pończochy i szkarpetki moje (surowe, bielone, jednokolorowe i w paski) z bawełny niemieckiej „Lousiane'y", z bawełny francuskiej i szwajcarskiej „Jumel", z nici francuskich „fil perse", a także z jedwabiu i wełny, znane już są w całej wschodniej Galicyi, tak z trwałości, jak i z sumiennej ich wykończenia. 798 10 52



Fr. Kernreuter.

Wiedeń, Hernals, Hauptstrasse, l. 17.
Fabryka maszyn, pomp i sikawek pożarnych.

Najlepsze ze wszystkich źródło, gdzie można nabyć **sikawek pożarnych** dwu i czterokołowych, **hydroforów, beczkowozów do skrapiania,** dalej **sikawek dla ogrodów warzywnych** i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie.
Gwarancya zapewniona.
Dla gmin ulgi w spłacaniu.
1019 5 15

Ogłoszenie Kawiarni

Ośmielam się podać P. T. Publiczności do wiadomości, iż nabyłem na własność
Kawiarnię Dobnera,
VI. Mariahilfstrasse Nr. 7,
i prowadzić ją będę nadal od 1 października pod firmą:
Kawiarnia M. Chyby,

i upraszam, aby P. T. Publiczność obdarzała mnie równem zaufaniem, jak mego poprzednika.

Będę się starał P. T. dystyngowaną Publiczność jak najbardziej zadowolnić, dostarczaniem wybornej kawy, pysznych likierów i wszelkich napojów, możliwie największym wyborem czasopism, dzienników ilustrowanych tak krajowych jak zagranicznych, jakoteż eleganckiem urządzeniem lokalu.

Będę ustawicznie dążył do tego, ażeby lokal był urządzony z komfortem a goście w każdym kierunku z jak największą starannością byli obsługiwani. pozwalam więc sobie, zapewniając P. T. Publiczności wyborną obsługę, upraszać o liczne łaskawe uczęszczanie.

1048 4 6 Z wysokiem poważaniem
M. Chyba,
Otwarta do godziny 3.

Wysprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu odbywa się począwszy od
dnia 4 października 1884 r.
zupełna wysprzedaż
wyrobów
złotych i srebrnych
niżej cen fabrycznych
w handlu pod firmą:
E. Nitsch w Krakowie
ulica Floryańska, l. 9.
1045 3 12

Skład Fortepianów

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro
ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**
126 **M. Waszkiewicz.**

Krakow, dnia 14/10.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	123 50	124 50
Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar.	59 25	59 75
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 63	9 74
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
Obligacye Indemniz. galic. „ . 100	101 —	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	87 —	87 25
5 „ „ „ „ „ „	99 50	100 50
6 „ „ „ Banku Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	99 50	100 50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	99 —
5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	96 50	97 75
4 „ „ likwid. „ . . „ „ 100	87 —	88 50
Lwow, dnia 13/10.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285 50	290 —
4½ Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102 50	103 50
Warszawa, dnia 13/10.		
5% Listy zast. s. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	97 25
4„ Listy likwidacyjne „ . za rs. 100	— —	87 50

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 13/10.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80 95	81 10
4½ „ „ „ srebrna . . „ „ 100	82 —	82 15
4 „ „ „ złota . . „ „ 100	103 10	103 25
4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100	95 85	96 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 75	125 25
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 50	135 80
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	142 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 —
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	171 —	171 60
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	40 25	42 25
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	123 05	123 25
5 „ „ srebrna „ . „ „ 100	93 45	93 60
5 „ „ pap. „ . „ „ 100	88 85	89 —
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	103 25	— —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114 50	114 75
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 —	114 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 40	115 75
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 —	101 75
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. . „ „ 100	101 25	101 75
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 50	100 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 80	101 20

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 25	115 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	105 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 50
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 10	20 50
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	121 75	122 —
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 —	97 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 60	102 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	98 25	100 —
5 „ „ „ „ „ „ . „ 100	97 25	97 75
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 —	99 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 —	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 85	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	100 45	100 65
4% „ „ „ „ „ 100	95 70	95 80
OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	100 —	100 30
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 25	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 80	100 30
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 50	100 70
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	100 —	100 25
5 „ Lw.Czer. z 1878 300 złr. za złr. 100	101 70	102 20
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 80	78 10
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	111 —	111 25
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 20	97 60
5 „ Lomb. (Sudb.) na 500 fr. za sztukę 1	135 —	— —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 300 złr. „ 100	98 80	99 20
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96 50	96 75
L O S Y.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	176 65	177 —
Klary . . . . . . na 40 złr. m. k. „	40 75	41 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	— —	115 50
Insbruck . . . . na 20 fr. w. a. „	19 —	19 50
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „	19 —	— —
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „	18 50	19 —
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a. „	41 75	42 50
Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k. „	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	12 90	13 10
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	7 10	7 30
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „	— —	— —
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „	54 25	54 75
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	21 50	22 50
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „	50 —	50 50
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	128 —	130 —
4% „ . . na 50 złr. w. a. „	68 —	— —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „	28 —	28 50
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „	88 60	89 20

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank . . . . . na 120 złr.	104 —	104 50
5 „ Bankverein Wiener . . na 100 złr.	102 10	102 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	282 20	282 60
5 „ Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr.	282 —	282 50
5 „ Länderbank . . . . . na 100 złr.	100 50	100 75
5 „ Austro-węgiersk. . . . na 600 złr.	859 —	861 —
5 „ Unionbank . . . . . na 100 złr.	84 50	85 —
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . . . . na 200 złr.	178 25	178 75
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2390 —	2390 —
5 „ Franciszka Józefa . . . na 200 „	207 25	207 75
5 „ Karola Ludwika . . . . na 210 „	264 —	269 75
4 „ Koszycko-Bogumińsk . . na 200 „	147 —	147 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	191 50	192 —
5 „ Rudolfa . . . . . . na 200 „	180 20	180 50
5 „ Siedmiogrodzkie . . . na 200 „	176 —	176 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	308 —	308 25
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200 „	147 50	148 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 79	5 80
20-to Frankówki . . . . „ „	9 69	9 70
20-to Markówka . . . . „ „	11 96	11 98
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 01	10 03
Funty szterlingi . . . . „ „	12 17	12 22
Tureckie liry złote . . . „ „	11 03	11 05
Banknoty włoskie . . . . „ „	48 30	48 40
Ruble papierowe . . . . „ 100 „	123 75	124 —

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyszewski.